Dziś drugi dzień PLEBISCYTU FILMOWEGO

OSTATNIE WIADOMOŚCI PORANNE

Prenumerata miesięczna 2.50 z odb. w Adm. 2.95 z odn. do domu

10 gr.

ROK 1 (VII.) Kraków, Środa 14 września 1938 r. Nr. 104 (257)

Anglia odpędza widmo wojny

Nuta pokojowa w mowie kanclerza Hitlera?

LONDYN. Na temat obecnej sytuacji i stanowiska Wielkiej Brytanii udzielono wieczorem prasie z najbardziej autorytatywnego źródła brytyjskiego następujących wyjaśnień:

Kanclerz Hitler ponownie zaakceptował wolę pokoju i byłoby błędem w obecnej chwili przypuszczać, że oświadczenie to nie jest szczere.

Rząd brytyjski traktuje zagadnienie czeskie poważnie, mimo, że sytuacja jest trudna, zdaniem rządu brytyjskiego nie jest rzeczą niemożliwą uzyskać rozwiązania w sensie porozumienia na podstawie środków pokojowych i drogą pokojowych.

W obecnej sytuacji misja lorda Runcimana odegrała wielką rolę. Nowe propozycje rządu czeskiego, uwzględniające częściowo żądania Niemców sudeckich, zwęziły w rezultacie przedział między obu stronami.

Aczkolwiek okazać się może konieczne dokonanie pewnych wyjaśnień i nawet zmian w tych propozycjach i aczkolwiek niezbędne będzie jeszcze przeprowadzenie rokowań, to jednak — zdaniem rządu brytyjskiego — nie istnieje obecnie żadne uzasadnienie dla wycofania się z tych rokowań i rozpoczęcia kroków na rzecz bardziej gwałtownego rozwiązania.

Możliwe, że nawet i obecnie nastąpią jeszcze pewne niepowodzenia i trudności w tych rokowaniach, ale Lord Runciman jest wciąż na miejscu i te same kwalifikacje, które wykazał on dotychczas i dzięki którym opanowano istniejące trudności, są do dyspozycji również i obecnie.

W brytyjskich kołach oficjalnych przypominają oświadczenie premiera Chamberlaina w izbie gmin dn. 24 marca r.b. i mowę min. Simona w Lanark, w których to wystąpieniach zostało przedstawione stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzone, że W. Brytania nie mogłaby pozostać obojętną w wypadku rozszerzenia się konfliktu.

W obecnej sytuacji utrzymywany jest ścisły kontakt z Francją, najbliższym sąsiadem W. Brytanii. Nie należy poddawać się pesymizmowi i trzeba oczekiwać na poniedziałkowe przemówienie kanclerza Hitlera, w którego intencje pokojowe nie ma dotychczas powodu wątpić.

LONDYN. Cała prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach deklarację, udzieloną autorytatywnie prasie o stanowisku Wielkiej Brytanii

Deklaracja ta spotkała się z jednoczesną aprobatą całej prasy angielskiej, bez różnicy odcieni.

Stanowisko W. Brytanii interpretowane jest optymistycznie. Dzienniki przewidują, że przemówienie kanclerza Rzeszy będzie nastawione na nutę pokojową i umożliwi prowadzenie rokowań.

(Gdy oddajemy numer na maszynę, kanclerz Hitler nie zabrał jeszcze głosu w sprawie Czechosłowacji).

Krwawe walki z terrorystami

Coraz częściej padają ofiary w Palestynie

LONDYN. Z Palestyny codziennie w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach, zamachach i sabotażach. Coraz częściej ofiarami powstańców arabskich padają żołnierze i policjanci brytyjscy.

W dniu wczorajszym zabito w Haifie marynarza brytyjskiego, stojącego w porcie okrętu Malaya.

Rano niedaleko kolonii żydowskiej w połudinowej Palestynie w starciu z powstańcami dwóch rezerwowych policjantów żydowskich zostało zabitych, a dwóch rannych. Po południu zastrzelono na granicy Haify i Tel - Avivu chłopca żydowskiego. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień na zamachowców, z których dwóch zostało rannych.

W dniu wczorajszym dowódca wszystkich brytyjskich sił wojskowych w Palestynie zatwierdził trzy wyroki śmierci i 6 wyroków, skazujących na dożywotnie więzienie terrorystów arabskich.

Straszliwe powodzie we Francji

Ulice zamienione w rwące potoki

PARYŻ. W południowej Francji silne burze wyrządziły w ostatnich czasach, zwłaszcza w okolicy Montpellier wielkie szkody. Szczególnie ucierpiały winnice od gradu, który nawiedził tę okolicę. Nlice Montpellier zamieniły się w rwące strumienie, małe strumienie zaś płynące w pobliżu miasta — w rzeki ,które zalały pola i winnice.

Tunel międzynarodowej linii kolejowej Bordeaux — Ventimigle został tak uszkodzony, że nie można chwilowo przezeń przejeżdżać.

Na skutek powodzi utonęło kilka osób.

Posiedzenie rządu francuskiego

pod przewodnictwem prez. Lebruna

We wtorek o godz. 10 rano odbędzie się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna w pałacu elizejskim, również poświęcone położeniu międzynarodowemu. Wtedy rząd francuski będzie mógł rozważyć sytuację po poniedziałkowej mowie kancleraz Hitlera.

Natarcie wojsk japońskich

wzdłuż rzeki Szih

TOKIO. Wojska japońskie rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szih w pobliżu góry Fuczin na zachód od Liuan.

Po zajęciu Czeng - Czu - Fu i Tajkangu w prowincji Honana, dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię, łączącą Fukau i Czukiaku o 20 klm. od nowego koryta rzeki Żółtej. Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei, prowadzącej do Pekinu.

Nowe koryto rzeki Żółtej istnieje od chwili gdy Chińczycy zniszczyli tamy na wschód od Kaifengu, ażeby przeszkodzić postępom wojsk japońskich. Obecnie rzeka Żółta płynie z północnej części prowincji Szantung na południe i wpada do jeziora Hungtse na granicy Kiangsu.

Data przyjazdu min. Becka

do Genewy jeszcze nie ustalona

GENEWA. Na zaproszenie ministra Bonneta min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu ministra Becka do Genewy, należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

GENEWA. W niedzielę przybył do Genewy minister Bonnet i odbył tu kilka krótkich konferencyj informacyjnych. M. in. z min. Comnenem, min. Komarnickim i z Litwinowem.

Minister Bonnet odjechał do Paryża, zapowiadając swój powrót do Genewy na czwartek bieżącego tygodnia.

W 6-ą rocznicę śmierci

ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury

MOR OSTRAWA. W 6-tą rocznicę tragicznej śmierci pierwszych polskich zwycięzców Challenge'u por. Żwirki i inż. Wigury, odbyło się w Ciernicku na Kościelcu uroczyste nabożeństwo.

Dookoła kościoła zgromadziły się rzesze ludności polskiej z Ciernicka i oddziały polskich harcerzy i harcerek. Na nabożeństwo przybyli konsul polski z Morawskiej Ostrawy i przedstawiciele sfer politycznych, kulturalnych i społecznych oraz ludność polska z posłem dr. Wolfem.

Po nabożeństwie zebrani udali się na miejsce wypadku w Zwirkowisku, gdzie w mauzoleum poświęconym tragicznie zmarłym lotnikom, wiązankę róż biało - czerwonych złożył konsul polski z Mor. Ostrawy.

Zajście w. Eger

Sytuacja jest niezwykle naprężona

BERLIN. Członkowie czeskiego motorowego przysposobienia wojskowego urządzili zjazd w całej Czechosłowacji w mieście Eger (Cheb). Doszło przytem do starcia, jak stwierdzają doniesienia, z Eger. w tym czysto niemieckim mieście z członkami partii niemiecko - sudeckiej.

Policja pobiła pałkami gumowymi kilku Niemców. Sytuacja w Eger jest naprężona.

Start balonów

w zawodach o puchar Gordon Bennetta

LIEGE. Wczoraj odbył się start balonów, biorących udział w 26-tych zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Około dwudziestu tysięcy widziów zgromadziło się na miejscu startu. Pogoda w ostatniej chwili niespodziewanie się zmieniła i wiatr, który wczoraj skierowałby balony na zachód, rano zmienił kierunek, tak, że oczekiwano lotu w stronę Włoch Północnych. Na chwilę przed zawodami jednakże pogoda raz jeszcze się zmieniła i tym razem wiatr pognał balony w stronę Niemiec i Polski.

Należy oczekiwać, że część balonów poszybuje nawet do Rosji, reszta zaś będzie lądować po drodze. Start balonów odbył sie bez żadnego wypadku.

Obietnice prezydenta Benesza

Niemcy przyjęli bardzo chłodno

NORYMGERGA. Sobotnie przemówienia prezydenta Benesza znalazło w niemieckich kołach politycznych bardzo chłodne i powściągliwe przyjęcie.

Mowa prez. Benesza określana jest tutaj jako „piękne słowa", które w tej czy innej formie słyszy się często w Czechosłowacji, ale które stoją w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego w ciągu ostatnich 20 lat".

Biorąc pod uwagę obecny stan stosunków, istniejących w Czechosłowacji, niemieckie koła polityczne oceniają obietnice prezydenta Benesza jako posiadające małą wartość. Wszyscy, którzy oczekują na słuszne rozwiązanie palących zagadnień w Czechosłowacji, muszą być rozczarowani istotnym stanem rzeczy.

Gdyby Anglicy —oświadczają w niemieckich kołach politycznych — znaleźli sie w takiej sytuacji, że część ich, zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie kraju macierzystego, byłaby uciskana, to czyż zajęliby oni inne stanowisko, aniżeli Niemcy w Rzeszy?

A czy Francuzi, którzyby znaleźli się w analogicznej sytuacji, inaczej by się zachowali?

Nic więc dziwnego, że Niemcy, gdy chodzi o obronę swych rodaków, zajmują właśnie takie stanowisko, a nie inne.

Zabiła swoje dzieci i popełniła samobójstwo

Wstrząsająca tragedia nieszczęśliwej matki

Na ul. Dąbrowskiego 32 w Bydgoszczy zajmowali 2-pokoj... wała straszna nędza wskutek lekkomyślności Bednarka, który kupując różne przedmioty na raty, sprzedawał je następnie za bezcen i popadał w długi. Postępowanie męża wprawiało Bednarkową w stan silnej depresji i niejednokrotnie skarżyła się sąsiadom, że popełni samobójstwo.

Ostatniej niedzieli po sprzeczce z mężem, gdy ten wyszedł o świcie na ryby zamknęła drzwi na klucz i napisała list do rodziny... jowe mieszkanie małżonkowie Bednarkowie. W domu panoi... dziców, donosząc, że zamierza zabić dzieci i odebrać sobie życie. Prosiła przy tym, aby nie winiono o to jej męża..

Po napisaniu listu. Bednarkowa naostrzyła na osełce duży nóż kuchenny i weszła do sypialni, gdzie spały dzieci. Jednym ciosem zamordowała 3-letnią Danutę, a następnie przecięła gardło 4-miesięcznemu Waldemarowi. Ułożywszy trupy dzieci obok siebie, Bednarkowa położyła się przy nich i jednym cięciem brzytwy przez gardło pozbawiła się życia.

Około godziny 8-ej rano przyszła do Bednarkowej jej siostra, a gdy na jej pukanie nikt nie odpowiadał zaalarmowała sąsiadów, którzy wyłamali drzwi i weszli do mieszkania. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona, Bednarkowa i jej dwoje dzieci nie dawały bowiem znaku życia.

Gwałtowne natarcia Japończyków

nie przyniosły dotychczas żadnych rezultatów

HANKOU. Komunikat chiński donosi, że na południowym brzegu rzeki Jang-Tse trwają zaciekłe walki na północnym zachodzie od m. Żuiczan. Japończycy daremnie usiłują wyprzeć Chińczyków, zajmujących tu ufortyfikowane pozycje w górach.

Punkt ciężkości walk przeniósł się w okolice st. Mahulin oraz na północ od Deania. Oddziały chińskie usiłowały odebrać Japończykom st. Mahulin, utraconą kilka dni po zbombardowaniu jej przez Japończyków pociskami chemicznymi. Operacjami ze strony Chińczyków kieruje na tym froncie gen. Dżan-Fa-Gui, wschodząca gwiazda wśród generalicji chińskiej.

Na północnym brzegu Jang-Tse Japończycy podjęli znacznymi siłami natarcie w rejonie Guansin. Chińczycy uparcie bronią swych pozycji, zadając atakującemu przeciwnikowi ciężkie straty. Kolumna japońska, wykonywująca ruch oskrzydlający od północy, utknęła w miejscu na zachód od Luania, gdzie od kilku dni toczą się mordercze walki. Do kolumny japońskiej, liczącej ponad 10 tysięcy bagnetów, przybyła świeża dywizja posiłkowa.

W północnych Chinach w prowincji Szansi, wysunięta na zachód operacyjna grupa japońska po ostatnich walkach, zaczęła się wycofywać do m. Jusanin. Na tym odcinku, sytuacja, wedle komunikatu chińskiego, ma się przedstawiać dość pomyślnie, lecz szczegółów ostatnich walk na razie brak.

Frontem do Morza!

Choroba premiera Goeringa

NORYMBERGA. Ogłoszono komunikat urzędowy, że premier feldmarszałek Goering lekko zaniemógł. W sprawie stanu jego zdrowia wydano w poniedziałek w południe następujący biuletyn lekarski: premier feldmarszałek Goering cierpi na zapalenie gruczołów i przewodów limfatycznych w prawej nodze, do czego przyłączyło się zajęcie dróg oddechowych.

Choroba premiera Goeringa połączona jest ze stanem gorączkowym, skutkiem czego będzie musiał dłuższy czas pozostawać w łóżku.

PEŁNA TABELA LOTERII

Czwarta klasa — 6-ty dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr 5736

Zł. 10.000 na n-ry: 1648 18777 42731 77418 146196

5.000 na n-ry: 1314 50890 110357

Zł. 2.000 na n-ry: 5421 5571 9769 18523 18919 23224 33346 34329 34931 46031 73324 80155 102257 120854 131438 137917 139558 154754 155759

Zł. 1.000 na n-ry: 2082 4083 6407 10562 18919 44144 45035 60230 62472 66404 68974 70924 82790 84253 99102 101846 109906 115469 118776 144000 146380 151735 153323 156276

Wygrane po 250 zł

8 101 3 202 36 43 351 57 97 559 729 85 858 67 995 1130 66 83 93 229 49 54 460 82 95 541 90 662 85 729 2013 101 5 9 296 310 14 440 58 531 55 627 49 58 762 805 56 3079 125 36 96 216 37 539 98 626 53 78 762 876 979 4102 340 509 49 633 735 59 805 27 952 58 5055 90 107 73 308 28 54 427 582 609 17 766 87 802 40 86 910 32 88 6003 97 205 90 482 531 35 61 606 827 29 980 7054 103 30 257 541 632 799 831 74 85 937 8013 183 206 33 43 360 471 73 504 689 740 841 69 84 908 9056 57 81 120 76 263 92 410 60 88 550 690 780 86 847 98 904 49

10150 59 83 208 22 42 455 601 59 92 96 11131 56 237 435 83 541 98 628 710 87 807 31 33 12304 760 924 48 76 13070 110 15 26 33 243 86 448 533 675 709 62 879 914 14086 280 347 61 491 537 45 633 95 744 843 69 79 89 943 15025 39 102 70 232 74 39 489 94 587 801 96 935 16000 52 88 271 465 588 688 748 56 877 903 17111 41 46 232 448 84 553 692 792 840 18074 232 44 303 409 49 555 625 34 715 44 804 50 19064 71 98 144 92 243 309 92 467 77 512 693 724 50 855

20069 129 336 650 54 794 803 987 21032 72 231 532 36 670 730 82 812 47 22112 66 95 300 483 97 556 78 658 841 53 901 48 57 23040 405 552 670 804 9 906 10 24109 37 989 307 28 77 519 627 91 785 98 25072 117 42 83 322 50 89 96 400 90 901 33 26219 88 377 427 56 79 661 754 920 97 27025 31 72 159 292 530 74 797 938 72 28030 108 11 18 933 45 29070 116 31 331 73 485 517 830

30337 45 640 37 62 76 619 31045 71 173 205 306 407 503 18 97 690 801 986 32018 200 355 593 640 47 64 705 980 33125 28 411 507 602 34 717 48 83 96 801 83 993 34050 133 257 592 608 11 800 18 62 35039 151 99 232 49 387 445 516 29 96 690 702 46 881 999 36059 117 293 387 95 484 673 731 855 63 953 69 37044 156 541 55 67 625 73 703 16 28 830 95 977 90

38036 63 349 561 739 98 838 67 70 98 909 41 39067 70 247 89 531 72 803 93

40298 345 516 37 96 41030 117 372 448 95 580 613 938 40 58 42127 44 393 546 51 682 708 43009 48 104 303 55 409 571 653 706 904 44065 292 378 569 90 725 75 837 45035 165 66 304 581 624 52 57 730 808 21 59 934 51 49 46023 65 75 153 413 500 17 630 901 47099 149 237 35 57 413 29 75 98 544 89 794 833 916 51 91 48003 10 24 115 19 49 420 70 510 51 609 709 26 853 79 950 49213 95 407 584 661 79 750 829 53

50121 317 21 871 959 75 51079 131 51 365 80 491 615 26 828 902 52033 35 226 321 59 61 440 67 878 90 53016 37 47 98 121 56 70 83 389 917 44 54077 69 230 39 80 95 473 594 650 53 797 818 30 92942 79 55169 202 47 337 454 67 556 622 793 933 68 82 56075 167 79 257 74 572 674 737 804 57105 322 0 457 84 570 91 97 618 47 60 82 88 730 840 921 52 58045 156 359 805 59032 257 431 42 520 46 627 47 749 850 904 37 74

60025 37 394 420 539 86 608 756 863 61034 374 439 42 564 625 57 902 33 95 62125 36 447 49 721 841 43 963 63227 606 12 30 875 922 60 64175 299 466 96 613 817 45 86 65041 116 355 687 91 730 871 902 28 40 44 82 66146 95 246 372 494 552 708 13 46 849 67021 204 407 43 90 758 822 38 68165 251 82 700 21 404 25 651 83 861 902 31 95 69110 44 361 70 404 90 521 787 805 18

70066 107 265 301 15 485 568 640 72 84 811 933 54 71142 58 254 73 87 465 584 94 610 705 804 74 79 947 72093 110 52 230 70 87 455 79 521 26 31 49 98 738 916 42 37 73014 23 34 95 127 44 260 752 866 74239 325 37 505 86 607 64 883 924 75315 452 43 615 75 705 74 999 76084 99 108 274 384 421 578 631 788 819 43 906 10 77118 65 75 451 671 799 812 902 49 8094 123 65 84 247 512 609 11 726 65 881 953 79076 158 229 33 379 87 602 888 940 65

80077 288 306 70 496 631 35 51 61 70 834 992 81024 145 213 31 324 556 81 622 39 853 82032 107 305 489 94 800 55 83058 193 268 486 689 794 903 92 84020 41 105 277 304 422 83 522 608 11 22 32 724 89 802 34 65 84 963 85 85015 71 330 482 527 721 79 824 86090 115 20 69 75 253 0 457 801 97 963 87293 706 20 903 10 88216 62 72 617 839 943 89055 216 312 442 753

90281 315 611 95 734 42 873 91001 65 167 87 246 87 345 86 702 61 804 906 92061 256 350 94 451 504 93 625 77 759 93092 199 216 53 317 405 69 614 84 714 82 898 917 46 94037 46 279 80 90 320 439 668 72 913 95036 159 404 12 879 993 96006 421 534 65 795 800 92 97092 250 407 654 74 98036 81 110 262 351 430 37 92 94 625 79 721 89 848 99034 124 363 451 75 81 596 844 947

100152 441 606 55 718 34 802 915 101036 305 500 612 68 789 99 841 954 102157 267 95 103128 234 380 858 962 104239 526 694 749 805 28 58 73 917 58 82 105137 69 249 91 331 76 410 506 69 743 959 90 106069 206 74 455 84 92 503 19 78 620 24 64 78 703 904 107064 160 90 325 40 69 436 724 954 98 108101 54 360 78 919 109069 147 290 336 89 407 71 618 61 763 85 975

110092 106 333 548 64 86 695 720 44 71 838 44 111317 58 472 741 990 112140 95 383 443 511 610 56 705 71 90 961 89 113077 124 55 232 40 544 645 94 980 114010 32 69 159 505 88 661 74 75 708 90 115000 61 276 84 86 393 452 506 836 786 860 74 116030 101 209 19 22 94 362 83 93 533 607 52 756 937 82 117066 93 131 77 73 6447 521 37 811 934 118298 403 29 51 534 821 951 119061 341 62 540 620 21 41 761 859 69 998

120034 60 231 48 40 660 605 636 40 913 121076 83 625 776 871 122279 375 403 57 669 726 92 875 123092 120 263 328 436 98 561 83 611 21 60 81 849 124187 285 88 462 79 632 91 125008 174 352 73 411 23 510 835 945 126232 46 94 415 541 95 611 58 739 843 127074 78 438 511 23 616 902 10 47 128048 70 187 268 448 663 737 77 963 129071 185 324 789 91 823 913

130197 223 301 44 485 503 15 36 72 601 10 782 99 837 65 131041 293 520 44 78 98 707 75 870 32013 28 29 329 485 533 133094 151 68 452 89 519 890 134171 204 43 44 525 640 863 93 989 135517 70 612 820 136162 211 311 457 137082 119 50 54 82 97 389 532 48 687 98 815 916 138097 155 63 235 41 403 536 756 61 900 4 31 93 139035 109 19 74 402 27 532 763 816 28 67 76 917

140003 37 38 144 403 34 43 565 40 717 852 907 41 141028 43 221 43 438 505 14 713 21 24 854 925 142082 180 312 20 862 98 143005 39 124 32 41 98 253 93 550 84 629 53 755 76 868 144031 132 68 301 626 893 981 41 145091 208 35 323 72 498 606 874 915 146054 201 22 487 966 147306 34 443 771 823 76 922 58 148057 63 84 171 152 54 421 62 559 633 822 95 149318 89 706 900 51

150017 27 366 598 661 77 93 745 51 985 151499 547 675 85 931 57 78 152032 87 120 461 507 48 66 664 712 153008 42 53 159 220 37 99 411 545 663 789 808 154007 109 11 261 81 486 600 37 710 949 155210 321 37 82 405 10 61 652 997 156061 390 429 41 524 66 607 734 157257 84 437 76 514 744 830 73 75 81 921 51 72 158178 91 230 564 823 907 56 159238 423 97 815

CIĄGNIENIE III
Wygrane po 250

370 89 410 942 1207 361 528 680 769 2102 325 79 96 467 641 710 63 3286 341 454 67 832 4077 109 73 247 389 519 855 5239 349 459 91 660 777 826 88 943 6011 120 75 354 403 524 666 700 20 63 7072 180 227 415 710 11 13 36 8015 25 131 81 263 391 763 815 932 9334 514 661 960

10092 304 31 426 552 741 809 909 11011 23 83 186 97 596 701 987 12015 218 322 52 99 669 732 806 77 955 13301 568 638 67 984 14133 736 15303 480 563 801 981 16050 272 509 70 632 708 877 17113 50 712 63 932 18052 237 451 647 19118 288 363 554 743 62 863 926

20164 489 553 922 21038 68 102 63 96 436 529 95 643 941 22224 555 75 69 615 23085 155 332 478 617 945 24276 314 559 711 25208 59 818 26336 539 881 993 27132 480 86 664 99 892 28038 49 140 81 361 925 29022 310 456 731

30824 31033 333 630 32082 727 825 33184 262 393 422 698 892 969 39396 807 13 84 94 987 35091 220 43 800 55 36181 252 347 528 623 75 869 98 942 37017 21 486 553 71 77 978 86 38023 177 400 66 770 39008 53 194 306 792

40373 41091 154 278 687 725 42329 483 43410 757 90 861 44007 197 216 338 567 841 81 45056 111 500 862 974 46245 387 47114 455 541 912 94 48029 34 66 75 285 344 497 672 734 49291 450 512 600

50249 480 651 51094 173 83 394 485 612 751 52034 111 402 529 947 88 43232 89 435 628 54030 58 341 588 607 60 721 55218 753 57 56349 837 82 57164 418 80 691 770 58037 51 148 232 94 427 732 59177 251 446 729 946

60043 71 140 224 321 547 57 612 17 64 61008 110 50 232 82 519 632 991 62010 171 274 82 98 416 757 981 63029 389 464 556 668 64053 96 225 427 46 637 716 65164 483 608 38 702 27 97 976 66165 70 584 639 824 964 67156 324 453 97 610 901 37 98 68117 263 619 48 49 757 65 820 924 69065 77 833

70131 251 74 303 513 974 71236 51 320 23 412 727 870 72123 246 430 73178 426 74018 270 509 26 58 838 56 963 75198 438 882 954 76805 908 77101 233 64 648 915 78070 171 266 305 55 557 79019 60 128 290 395 455 532 47 744 867

80575 883 982 81508 685 722 92 886 87 916 82045 155 320 754 72 801 83177 91 348 678 806 84809 32 85130 30 512 95 630 769 829 911 86013 69 132 317 48 736 809 87494 510 744 88277 414 649 65 777 858 62 975 89149 457

90400 857 914 91274 321 67 814 909 92271 413 702 93029 298 832 94074 192 272 324 422 691 95092 582 96173 202 50 85 551 64 48 96 816 931 82 97095 170 203 307 867 98822 967 80 99118 280 329 517 40 77 634 763

100331 503 101283 526 63 792 971 102126 41 929 103083 291 93 104013 111 496 572 62 57 105051 84 161 222 446 82 565 791 991 10624 441 594 728 90 916 107037 248 50 350 660 108141 50 387 551 79 606 109554 71 85 799 890 931

110041 296 415 540 904 111071 317 487 98 510 819 22 112034 71 113 463 683 786 113147 394 477 588 732 832 114111 50 231 608 787 925 35 115232 324 37 897 949 116122 315 590 837 81 999 117015 58 327 583 118490 91 93 678 940 119642 995

120107 51 294 443 79 121356 83 800 122217 361 406 642 848 950 123371 444 820 124185 604 870 125026 107 325 534 126098 209 327 74 515 659 914 28 127926 128136 51 353 704 978 129102 37 329 33 45 719

130122 396 465 561 999 131033 567 638 725 877 965 132202 55 78 642 799 833 994 133050 280 622 134324 476 923 135118 212 628 800 136821 137027 117 441 534 733 58 79 831 138306 21 765 959 139087 163 265 467 902 4 28 32 51

140603 13 750 141136 297 582 91 883 142131 34 355 85 939 143064 114 264 553 144020 230 305 97 436 566 91 687 847 81 145022 108 278 327 446 630 721 959 146076 108 336 56 453 81 669 147460 65 78 609 15 62 96 701 61 907 148172 324 82 976 149532 819 91

150360 412 502 704 42 934 151291 342 533 64 81 612 91 801 152016 232 361 299 608 942 153021 901 90 154370 454 88 507 155104 253 444 547 621 787 841 69 156040 59 231 73 653 890 908 34 70 85 157174 453 81 158475 159068 95

CIĄGNIENIE IV
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na nr 41015

Zł. 5.000 na n-ry: 5367 46148 60432 64614 89704 155208

Zł. 2.000 na n-ry: 2860 3429 9998 18299 30585 34053 39283 41715 47782 48645 50449 81282 84554 89278 92667 111480 136274 142015 149613

Zł. 1.000 na n-ry: 4353 6975 14475 19659 27408 29689 31464 32507 34923 41458 58215 59942 60940 65589 68041 69434 70310 80254 86696 90309 96149 100968 111554 111978 115309 118637 131758 146439 149795 150873

Wygrane po 250

281 398 669 95 762 966 1010 502 7 643 2395 3056 231 353 629 4052 110 311 540 851 906 5298 433 677 795 985 6251 448 613 60 68 712 840 7110 88 203 326 92 547 79 669 70 813 8220 65 382 9240 540 629 849 946

10207 532 771 598 11419 533 872 12168 512 797 893 926 13358 439 515 52 751 14101 458 689 705 54 807 979 91 15012 733 16075 178 366 790 17370 480 871 920 18130 207 306 46 66 589 707 815 19039 260 95 551 734

20434 95 578 697 21227 511 612 26 852 22192 219 314 410 548 726 961 47 23027 154 245 326 512 49 673 832 24018 143 356 444 512 15 854 78 906 25271 669 719 25 904 26076 147 324 544 645 704 894 27573 28043 221 521 24 752 882 930 55 90 29046 272 317 466

30160 858 31165 221 89 317 97 680 70 991 32240 76 770 993 33015 98 144 80 671 795 914 34146 95 348 750 835 35127 30 221 440 640 844 941 36012 474 964 74 37303 38148 329 720 39106 237 391 534 663 833 904 41 47

40097 358 454 589 616 825 53 63 41070 302 29 442 590 41499 671 967 43011 454 547 44003 24 273 526 625 49 809 988 45197 320 401 515 698 46215 304 7 585 733 436 47009 36 585 48160 316 408 40 80 523 83 605 720 7 149560 92

50116 35 350 56 486 678 711 838 52463 540 765 872 932 52 53324 403 834 940 54408 90 718 55112 490 521 96 812 992 56224 458 57025 945 63 58028 699 896 59263 77 519 831

60057 203 67 540 931 61986 62181 328 406 639 63507 71 945 81 64174 297 394 418 739 65 65161 218 348 455 66182 277 615 67098 396 733 68109 402 822 966 69 69170 579 668 943 45

70168 592 94 71121 229 338 64 66 506 19 72065 135 487 659 997 73087 107 341 83 742 74402 549 75094 161 218 522 769 76247 423 46 569 685 76247 423 46 569 685 880 77045 151 212 44 570 668 78026 285 305 61 638 708 55 79112 753 938 84

80070 85 102 25 347 74 412 15 521 76 722 880 946 81074 407 74 609 967 81 82375 923 83331 636 84003 434 532 43 70 85085 113 459 972 95 86661 893 87371 443 58 71 506 63 88020 472 538 879 967 89116 255 305 61 669

90246 68 401 11 61 584 673 790 91300 491 556 92275 747 896 916 42 93108 390 580 854 962 74 94238 67 379 87 95017 65 483 572 696 988 96026 277 89 312 437 566 746 80 819 97080 124 561 92 841 98819 99016 78 307 73

100281 335 480 521 707 40 101094 308 722 822 102057 412 862 97 103004 24 251 67 345 405 560 99 862 104424 55 720 30 945 105082 112 77 202 493 525 672 106008 25 143 212 309 639 932 108155 672 99 109055 163 561 748 824

110280 725 858 111212 30 300 586 722 62 953 112101 32 113618 74 896 114306 622 707 802 95 115500 67 76 602 763 116090 257 84 575 648 51 97 117254 300 9 68 118226 427 672 727 119130 704 88 831 924

120240 383 121258 360 488 935 75 122397 441 89 884 922 123116 273 408 730 124446 503 700 974 125014 148 458 817 959 126553 982 127367 608 128165 314 684 835 943 129496 818

130050 232 45 67 617 25 862 926 82 131052 161 304 407 540 920 84 132073 303 515 610 85 133254 448 829 134493 600 135019 385 811 136431 88 518 776 137418 23 48 756 138116 209 459 527 28 853 139504 618 805

140107 99 349 59 517 46 646 749 827 141024 207 477 543 729 142022 98 165 88 609 974 82 88 90 143127 45 62 82 565 622 825 923 53 144170 207 380 421 145021 186 281 576 656 63 146224 79 147179 237 42 431 791 148320 26 93 378 149076 579 939 53

150383 597 731 151063 207 565 604 829 982 152209 475 507 623 79 752 153043 253 446 154376 401 692 881 914 62 155058 111 474 695 785 156068 385 447 591 692 157480 649 815 563 158139 208 85 438 527 823 159439 619 925

Krwawe zakończenie zabawy

Na odbywającej się zabawie w Pruszkowie między braćmi, Stanisławem i Stefanem Nowakowskim Józefem Pawlakiem i Antonim Karczmarczykiem powstała bójka na tle porachunków osobistych.

W czasie bójki Stefan Nowakowski, zamieszkały w Piastowie został uderzony ostrym narzędziem w okolice serca, zaś Stanisław Nowakowski, nożem w tył głowy.

Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Pruszkowie, gdzie Stefan Nowakowski wkrótce zmarł.

Uczestników bójki zatrzymano.

Wyrodny ojciec skazany na więzienie

Przed sądem w Toruniu stanął 64-letni wdowiec, Michał Frankowski, oraz jego syn synowa, 30-letnia Anastazja, oskarżeni o maltretowanie najmłodszej córki Frankowskiego, 14-letniej Stefanii.

Maltretowana dziewczynka zmuszana była przez ojca do żebrania i głodzona musiała wybierać odpadki ze śmietników miejskich. Często też wyrodny ojciec nie wpuszczał dziecka na noc do domu. Wreszcie w marcu rb. Frankowski wraz z synową urządzili dziecku kąpiel na mrozie, myjąc je na podwórzu zlodowaciałą wodą ze studni.

Po dwóch tygodniach dziewczynka zmarła. Sekcja zwłok wykazała gruźlicę płuc i jelit. Zbrodniczą parę pociągnięto do odpowiedzialności.

W wyniku rozprawy sąd skazał oskarżonych po 8 miesięcy więzienia, zawieszając karę Frankowskiemu ze względu na wiek.

Wesoły Kącik

Podarunek narzeczonej

Pan Cytryn blady i zdenerwowany pędził, jak szalony, ulicą. Widać było, że mu się bardzo śpieszy.

— Panie C.! — zatrzymał go znajomy. — Dokąd pan tak pędzi?

— Lecę załatwić formalności przedślubne. Muszę przyśpieszyć ślub.

— Czyj?

— Mój. Miałem się żenić w styczniu, ale muszę już! Nie ma ani chwili czasu do stracenia!

— Przepraszam za niedyskrecję... Co się stało?.. Dziecko?..

— Jakie dziecko?! Żadne dziecko! Zwyczajny pies!!

— Jakto pies?!

— Pies! Rasowy kundel! Czy pan widzi, jak ja wyglądam? Zielony jestem! Od tygodnia oka nie zmrużyłem! Wszystko przez psa!

— Jakiego psa?

— Dostałem od narzeczonej. To miał być rewanż! Podarowałem jej złoty zegarek, więc ona też chciała mi zrobić przyjemność i dała mi psa!..

Pan rozmie moją sytuację? Nie znoszę psów! Z psem czuję się źle nie tylko w jednym mieszkaniu, ale nawet na jednej ulicy. A tymczasem, żeby nie urazić narzeczonej, musiałem udawać, że się bardzo cieszę, że iestem zachwycony jej prezentem.

Ona myśli, że mnie uszczęśliwiła i codziennie się pyta, czy jestem zadowolony i codziennie ja jej muszę dziękować!

Za tego psa, psia jego krew!! To jest kompletny idiota, nie pies! Nic nie umie! Ani służyć, ani żadnej sztuki, nic nie rozumie, co się do niego mówi, tylko od rana do nocy wyje! Wciąż wyje! Po prostu lubi wyć.

Pierwszego dnia już nie mogłem wytrzymać i zamknąłem go na noc na balkonie.

W całym domu nikt oka nie zmrużył. A rano lokatorzy przyszli ze szczotkami i kijami, żeby mnie bić. Musiałem im przysiąc na klęczkach, że psa będę trzymał w pokoju i że nawet okna nie otworzę!

I zamknąłem go w pokoju.

To nazajutrz przyleciała sąsiadka z dołu, że u niej sufit przecieka!

Co miałem robić? Wysłałem całą podłogę ceratą.

Ale co z tego, kiedy pies wyje i wyje. Sąsiedzi przez ścianę grożą, że jeżeli nie będzie cicho zastrzelą mnie i psa!

Kupiłem mu kilo najlepszej kiełbasy. Póki żre jest cicho, a po tym znów zaczyna wyć. Mnie już życie zbrzydło!..

Pan Cytryn skończył swą tragiczną opowieść i otarł spocone czoło.

— Ale dlaczego pan się teraz tak śpieszy? — spytał znajomy.

— Przecież mówię panu! Postanowiłem przyśpieszyć ślub. Miał być w styczniu, a ja chcę, żeby był już!

— Po co?

— Po to, żeby wyrzucić tego psa.

— Nie może pan tego zrobić bez ślubu?

— Wyrzucić prezent narzeczonej?! Zwariował pan?! Żeby się obraziła i zerwała ze mną?! Nie ma głupich! Najpierw wezmę ślub! A po tym wyrzucę kundla na zbity pysk! Po ślubie może się obrażać. To nie jest powód do rozwodu!

Napoleon Sądek.

Sytuacja Polaków w Czechosłowacji

Fakty według danych statystycznych

MOR. OSTRAWA. W związku z ofertą, wysuniętą pod adresem ludności polskiej przez ostrawskie sfery dziennikarskie, proponującą współpracę „dla zrealizowania haseł demokracji", „Dziennik Polsk" podaje szereg faktów, opartych na ścisłych danych statystycznych i publikacjach oficjalnych, a wykazujących, jak bardzo rozbieżne są piękne słowa prasy czeskiej o współpracy i jak smutna rzeczywistość nad Olzą.

„Zwracamy się do prasy czeskiej — pisze „Dziennik Polski" aby nam szczerze odpowiedziała, czy przyznaje Polakom w Czechosłowacji prawo demokratycznego równouprawnienia z Czechami, a jeżeli tak, to czy uważa za dowód takiego równo uprawnienia następujące fakty:"

1) traktowanie Polaków na Śląsku jako „spolszczonych Morawców" i nawracanie ich na łono narodu czeskiego.

2) upośledzenie szkolnictwa polskiego, wykazane już wielokrotnie oficjalnymi cyframi statystycznymi, terror wywierany na rodziców polskich celem zmuszenia ich do zapisania dzieci do szkół czeskich, oraz fakt, że szkoły czeskie zakładano w gminach polskich, które w oficjalnym spisie ludności wykazywały trzech czy czterech mieszkańców narodowości czeskiej,

3) obsadzanie wbrew woli ludności parafii o znacznej większości polskiej czeskimi proboszczami i zaprowadzenie tam wyłącznie czeskich nabożeństw.

4) Polacy, obywatele czechosłowaccy posiadają zaledwie 137 urzędników państwowych zamiast 670, jak to wynika ze stosunku procentowego,

5) Polacy nie mają na kopalniach zagłębia ani jednego inżyniera mimo, że było ich wielu w r. 1920, a w całym kraju morawsko - śląskim w górnictwie pracuje zaledwie 91 urzędników narodowości polskiej, podczas gdy same tylko kopalnie w Karwinie zatrudniają 467 urzędników,

6) mimo wieloletnich zabiegów i starań organizacjom polskim nie przyznano ani jednej licencji kinowej, gdy czeskie organizacje prowadzą na Śląsku przeszło 20 kin,

7) ludziom, którzy urodzili się na terenie Śląska i mieszkają tu od czasów przedwojennych odmawia się z reguły obywatelstwa czechosłowackiego,

8) Polaków uświadomionych w duchu polskim traktuje się na każdym kroku gorzej od członków organizacyj czeskich.

9) prasa polska konfiskowana jest nie tylko za krytykę niższych władz administracyjnych, o ile te przekraczają kompetencje urzędowe, ale też za krytykę działalności czeskich osób prywatnych i za przedruki z prasy miejscowej.

GIEŁDA

Tendencja na ogół nieco mocniejsza.

Bank Polski płaci:

WALUTY

Dolar 5.28, Fr. franc. 14.34. Fr. szw. 119.90, Funt. ang. 25.54. Gulden gd. 99.75, M. niem. srebrna 86.

DEWIZY

Belgia 89.70, Holandia 287.60 Londyn 25.63, N. Jork - kabel 5.31,5 Paryż 14.40, Praga 18.35, Sztokholm 132.30, Szwajcaria 120.40.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 42, 3 pr. inwest I em. 84.75, II em. 85.75, 4 pr. konsolid. 66.50, 4 i pół pr. poż. wewn. 65.38, 4 i pół pr. LZZ 64.75, 5 pr. LZW 1933 r. 74.75.

AKCJE

Bank Polski 125, Warsz Cukier 38, Warsz. Węgiel 35.75, Lilpop 83, Modrzejów 17.25, Ostrowiec 63, Rudzki 11.40, Starachowice 43,75, Żyrardów 60.

RADIO

PONIEDZIAŁEK 12 IX 38 R.

WTOREK, DN. 13. IX 38 R.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Muzyka (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.25 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Muzyka baletowa (płyty). 12.03 Audycja południowa. 13.00 — 15.15 Przerwa. 15.15 Na szerokim świecie. 15.35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.40 Pogadanka konkursowa Polskiego Radia. 16.45 Od Tatr do stratosfery— 17.02 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 „Życie mrowiska" — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Münza. 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina" — fragment z powieści. 19.00 Duety operowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 W 150-ą rocznicę odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 21.55 Wiadomości sportowe. 22.05 „Pięć wieków dawnej muzyki".

WARSZAWA II (M kotów)

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.05 Parę informacji. 14.10 Pierwiastek programowy w muzyce fortepianowej (płyty). 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Zespół Wiktora Tychnowskiego. 16.00 — 17.00 Przerwa. 17.00 Co się znajduje pod brukiem. warszawskim. 17.15 Arie i pieśni w różnych językach. 18.10 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 19.00 22.00 Przerwa. 22.00 „Idee fixe" — skecz 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty). 22.55 Utwory Ryszarda Wagnera

Ustalenie komisji granicznej

Oto temat rozmów między przedstawicielami Sowietów i Japonii

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że rozmowy pomiędzy ambasadorem japońskim w Moskwie Szigemitsu i zastępcą komisarza Litwinowa, Potemkinem odnośnie ustalenia komisji granicznej, dobiegają końca.

Prace tej komisji dotyczyć będą ustalenia linii granicznej w okręgu Czangkufeng. Chodzi tu mianowicie o odcinek graniczny długości 4 mil i. zdaniem kół miarodajnych, możliwe jest, że pozytywny wynik prac komisji granicznej wywrze wpływ na pozostałe, będące w zawieszeniu zagadnienia pomiędzy oboma państwami.

Królewskie polowania

BUKARESZT. Król Karol rumuński udał się do komitatu Arad, gdzie w dniu wczorajszym rozpoczęły się wielkie doroczne polowania królewskie. W polowaniach tych bierze udział szereg wybitnych osobistości rumuńskich oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Zderzenie pociągów

SAINT PAUL (Wisconsin). W pobliżu Saint Paul nastąpiło zderzenie pociągów. Kilku pasażerów poniosło rany.

Zgon wuja króla Jerzego

LONDYN. Książę Artur Connaught, wuj króla Jerzego 6-go zmarł o godz. 3,30 nad ranem. Księżna Connaught była przy łożu śmierci.

Książę Artur Connaught urodzony był 13 stycznia 1883 r. i od 1910 był członkiem tajnej rady królewskiej. Syn jego ,hr. de Macduff jest porucznikiem w pułku gwardii szkockiej.

Strasznym ciosem dłuta

przebił przeciwnika

W fabryce wyrobów budowlanych Franciszka Sokołowskiego przy ul. Kaliskiej nr. 11 w Warszawie wynikła sprzeczka między stolarzami, Edwardem Znarowskim, zamieszkałym w Nowym Dworze, a Kazimierzem Walisiakiem, zam. przy ul. Piotra Skargi nr. 40.

Walisiak, będąc silniejszy, chwycił Znarowskiego za gardło i przycisnął do szafy. Znarowski, trzymając w ręku dłuto, zadał Walisiakowi cios w klatkę piersiową. Walisiak ranny osunął się na podłogę, broczące krwią.

Wezwano Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz przewiózł Walisiaka w stanie ciężkim do Instytutu Chirurgi Urazowej. Powiadomiono policję, która Znarowskiego zatrzymała w areszcie.

Nowe akty terroru

mnożą się na terenie Palestyny

JEROZOLIMA. Na obszarach Palestyny mnożą się dalsze akty terrorystyczne. W okręgu Gaza przy starciu między powstańcami arabskimi a żydowskimi policjantami dwaj policjanci zostali zabici, a dwaj odnieśli ciężkie rany.

Stacja kolejowa Artus na linii Jerozolima — Lydda została podpalona. Podpalono również synagogę w małym miasteczku pomiędzy Tel-Aviv a Jaffą.

W starej dzielnicy Jerozolimy po odbytych tam zebraniach arabskich doszło do gwałtownych demonstracyj w okolicach meczetu Omara. Władze policyjno - wojskowe rozproszyły demonstrantów.

Na zachód od Ramleh zerwano na znacznej przestrzeni przewody telefoniczno - telegraficzne. przerywając komunikację między Jerozolimą a Jaffą.

Miasta zalane wodą

Straszliwe skutki nagłej powodzi

GLATZ. Hrabstwo Glatz i jego okolice nawiedzone zostały ponownie katastrofą powodzi, wywołanej przez oberwanie się chmury w nocy z soboty na niedzielę.

W pobliżu miejscowości królewskiej Altheide wezbrane wody zniosły dwie tamy, utworzyły rwący potok i zalały kilkadziesiąt gospodarstw, na których poziom wody dochodzi do jednego metra. Niemal wszystkie mosty zostały uszkodzone.

Zaalarmowano służbę pracy i straż ogniową. Mieszkańcy Schwedeldorfu zaskoczeni byli przez powódź we śnie tak, że z wielką trudnością udało im się wyprowadzić żywy inwentarz w bezpieczne miejsce.

Również i w innych miejscowościach położone nad Nissą miejscowości, są do wysokości jednego metra zalane wodą.

Część miasta Frankenstein jest również pod wodą.

W dwóch innych miejscowościach członkowie akcji ratowniczej przez dłuższy czas stali do połowy piersi w wodzie, aby wśród nocy przenieść kobiety i dzieci na wyżej położone tereny.



Było to wiosną 1914 roku. Pewnego dnia Wanda Biernacka obudziwszy się z rana stwierdziła z przerażeniem, że jej męża, Józefa nie ma w domu. Wszczęła energiczne poszukiwania, które nie dały żadnego wyniku. Józef znikł jak kamień w wodzie.

W tym czasie Wanda spotkała swego dawnego adoratora, Jana Siwka, który od czasu jej zamążpójścia unikał jej, chcąc w ten sposób o niej zapomnieć. Ale obecnie gdy ją spotkał, w sercu jego odżyła z dawną siłą miłość do Wandy i często ją odwiedzał.

Gdy w prasie pojawiła się wiadomość, że w lesie wawerskim znaleziono zmasakrowane zwłoki nieznanego mężczyzny Wanda, jej teściowa i Jan udali się do prosektorium, gdzie obie kobiety stwierdziły, że zabitym jest Józef. W drodze powrotnej zrodziła się w umyśle Wandy myśl, że zabójcą Józefa jest Jan. Toteż gdy podczas przesłuchania sędziego śledczego zadano jej pytanie, czy nikt o nią nie był zazdrosny i nie odgrażał się mężowi, zadrżała cała i nie mogła wymówić słowa.

Wandzie zdawało się, że sędzia śledczy wie o wszystkim, że ten tęgi jegomość o małych, bystrych oczach, przenika ją nawskroś i odczytuje jej myśli, jak gdyby znajdowały się one pod szklanym kloszem.

Po raz pierwszy była przesłuchiwana. Po raz pierwszy w życiu znajdowała się w Urzędzie Śledczym. Z tego też względu nie wpadło jej na myśl, że pytanie, czy ktoś nie odgrażał się jej mężowi z jej powodu, czy ktoś nie był o nią zazdrosny, należało do zwykłych pytań, jakie zazwyczaj zadaje się osobom przesłuchiwanym.

Wanda zaś była przekonana, że sędzia śledczy wie o wszystkim; wie lepiej od niej, że Jan Siwek zamordował jej męża. Ona tylko podejrzewała go o to, natomiast ten tęgi jegomość o małych oczach z pewnością wie o wszystkim.

— Dlaczego pani nie odpowiada na moje pytanie? — wpił przenikliwe spojrzenie w twarz Wandy sędzia śledczy.

— Skąd mogę wiedzieć?.. Może.. Ale co to ma za związek?.. — wykrztusiła Wanda.

— Czy ktoś zazdrościł mężowi tego, że z panią się ożenił? — sędzia śledczy nie odstępował już od tego tematu.

— Byli tacy... lecz...

— Proszę odpowiedzieć, czy był ktoś w pani zakochany wówczas gdy wychodziła pani za mąż za Józefa Biernackiego?

— Był...

— Jak nazywa się ten pan?

— Ale... — drżała na całym ciele Wanda.

— Proszę odpowiedzieć, jak nazywa się ten pan?

— Lecz jaki to ma związek z zabójstwem mego męża?.. Nie rozumiem tego... — zapytała Wanda, której zawirowało przed oczyma.

— Zadałem przecież pani pytanie i proszę na nie odpowiedzieć, a nie zadawać zbędnych pytań. Dlaczego nie odpowiada pani na pytanie? — w głosie sędziego śledczego wyczuwało się lekkie zniecierpliwienie. — Jak się nazywa ten pan, który był w pani zakochany, gdy wychodziła pani za ;mąż?

Wandę przebiegł dreszcz zgrozy. W jaki sposób mogła teraz wymienić nazwisko Jana? Jak mogła unieszczęśliwić człowieka, gdy nie wiedziała na pewno, czy jest zabójcą jej męża?

— Niech pani się nie obawia, nie wyrządzę temu panu żadnej krzywdy — rzekł sędzia śledczy zmienionym głosem. — Chcę tylko wiedzieć, jak on się nazywa... Może pomoże mi wyjaśnić tajemnicę, jaką otoczone jest to morderstwo...

— Od dłuższego czasu nie spotykał się z moim mężem... O niczym nie ma pojęcia...

— Ale jak on się nazywa? Dlaczego boi się pani wymienić jego nazwisko?

— Nie boję się, ale... nie rozumiem w jakim celu...



Dziwny proces zachodził obecnie w umyśle Wandy: właśnie dlatego, że zrodziło się w jej umyśle podejrzenie, że Jan Siwek może być zabójcą jej męża, właśnie dlatego obawiała się wymienić jego nazwisko...

W innym wypadku od razu podałaby jak on się nazywa. Ani przez chwilę nie wahałaby się. Ale obecnie obawiała się wymienić nazwisko Jana. Zdawała sobie sprawę, że gdy wypowie, Jan będzie zgubiony.

— Jeśli pani nie chce wymienić nazwiska tego pana, stąd prosty wniosek, że pani wie, iż on zabił pani męża... A jeśli pani wie, jest pani współwinna... — mocno zaakcentował każde słowo sędzia śledczy.

Słowa te wywarły na niej piorunujące wrażenie. Wanda poczuła, jak serce zamiera jej ze strachu. Z szeroko rozwartymi oczyma przyglądała się przez chwilę sędziemu, nie mogąc wymówić słowa.

— Czekam na odpowiedź — tęgi mężczyzna lekko bębnił palcami po blacie biurka.

— Jezus Maria, co też pan mówi? — wybuchnęła spazmatycznym płaczem Wanda. — Gdybym wiedziała kto zabił męża...

— Proszę powiedzieć, jak nazywa się ten pan — przerwał jej sędzia śledczy.

— Jan... Jan Siwek... — odparła Wanda, ocierając łzy.

Sędzia śledczy zapisał to w aktach i zapytał:

— Gdzie on mieszka?

Wanda podała adres.

— Czy ten jegomość miał coś przeciwko temu, aby pani wyszła za mąż za Józefa Biernackiego?

— Nie wiem.

— Jak widzę, boi się pani ze mną mówić otwarcie. Powiem więc pani; ja wiem — oświadczył takim tonem sędzia śledczy, jak gdyby był tego najzupełniej pewny.

— Bardzo możliwe — odparła drżącym głosem Wanda, która była teraz przekonana, że ten mężczyzna wiedział już o wszystkim, zanim zaczął ją przesłuchiwać.

— Czy jegomość ten nie groził pani?

— Nie... — głos jej brzmiał niepewnie.

— I nie pisał żadnego listu?

— Napisał...

— Co pisał?

— To, co zawsze piszą mężczyźni, gdy są zazdrośni, gdy boleśnie odczuwają stratę osoby, którą kochają... — odparła Wanda drżącym głosem.

— Aha... A czy był on na pani weselu?

— Nie...

Sędzia śledczy z zadowoleniem zatarł dłonie i nacisnął guzik dzwonka. Do pokoju wszedł chudy, niski mężczyzna o wielkiej łysinie. Sędzia podał mu kartkę, na której było napisane nazwisko Jana, oraz jego adres i rzekł:

— Natychmiast sprowadzić tutaj tego osobnika!...

(Dalszy ciąg jutro).

Zygmunt Czarski

SERCE NA ROZDROŻU

Nie trudno sobie wyobrazić, jakie katusze moralne przeżywała Helena, gdy wreszcie przedstawiciele władz śledczych, litując się na jej wyczerpaniem, przestali już ją badać i zostawili samą.

Tysiące myśli dręczących wirowało jej w głowie.

Gdzie Bohdan?

Dlaczego odszedł?

Czy wiedział o śmierci brata?

Obok małe obce dzieciątko, przygarnięte z litości, otoczone jej opieką macierzyńską, szczebiotało w kołysce...

Helena myślała sobie, czy przypadkiem i w niej teraz już nie poczęło się nowe życie, czy nie spełnia się w tej chwili w niej wielka Tajemnica życia...

Jest już kobietą... Czy będzie i matką?

I tu znów powracały dręczące myśli o Bohdanie, o ukochanym, o ojcu jej własnego dzieciątka, którego pierwszy zarodek może już nosiła w swym łonie...

I snuły się bolesne pytania:

— Czy go jeszcze ujrzę? Czy wróci jeszcze?

Cała drżąca, oszalała z tęsknoty, natężała słuch, wsłuchiwała się w każdy szelest, oczekując z niecierpliwością kroków powrotu...

Ale czy się doczeka?

Wydania wieczorowe gazet rozbrzmiewały znów hałaśliwie, donosząc o straszliwym morderstwie, dokonanym na Gustawie Kotwicz-Dalskim.

Zwłaszcza, że pisma donosiły jednocześnie i o czym innym...

Tegoż samego ranka znaleziono w zacisznym kąciku Łazianek zwłoki jego brata Bohdana...

Ten wypadek był jeszcze stokroć okropniejszy. Zwłoki były tak okropnie zniekształcone, twarz taka zmasakrowana, że nikt nigdyby nie zdołał stwierdzić tożsamości, gdyby nie to, że trup ściskał kurczowo list, w którym zwierzał się z samobójstwa...

Dzienniki gubiły się w domysłach, jaki to wszystko ma związek ze sobą.

Jak się mogło stać, że w ciągu jednej doby: zmarł Teodor Tłuch, podpalono jego sklep, w którym spaliła się jego żona, zamordowany został Gustaw Kotwicz-Dalski, a samobójstwo popełnił jego brat Bohdan, którego wszyscy mieli za zmarłego w wielkiej katastrofie gdyńskiej... Do tego dochodziło jeszcze usiłowanie zgwałcenia Heleny Gajdzianki przez nieznanego napastnika i jej cudowne ocalenie.

Nikt nie umiał sobie tego wszystkiego wytłumaczyć.

Czy uda się ująć mordercę Gustawa? Czy w ogóle był jakiś taki na świecie?

Czy to nie jakaś straszna tragedia rodzinna, która już nigdy nie wyjdzie na jaw wobec śmierci wszystkich jej uczestników?

Nie, nikt nigdy się nie dowie. Ani gazety, ani społeczeństwo, ani władze...

Nikt nie dowie się, zwłaszcza, jednej rzeczy, może najciekawszej ze wszystkiego... Nie dowie się o tym nawet Helena...

Dowie się natomiast każdy, kto przeczyta do końca naszą powieść...

Wróćmy na chwilę na pole walki Bohdana z Ladreckim.

Już wiemy, że Ladrecki oślepił Bohdana garścią piasku, po tym wycelował ku niemu rewolwer, który podniósł z ziemi i... po chwili rozległ się wystrzał...

Ale...

Gdy poprzednio Bohdan wytrącił Ladreckiemu rewolwer z ręki, broń padła na piasek. Później ci dwaj tarzając się w zażartej walce na śmierć i życie, potrącali parokrotnie rewolwer, do którego dostał się piasek...

Więc, gdy Ladrecki nacisnął cyngiel, rewolwer zaciął się i nie strzelił...

Ladrecki szybko sprawdził co jest i zajrzał w lufę, w tej samej chwili zaś rewolwer strzelił...

Raz jeszcze Wieczna Sprawiedliwość wydała swój wyrok słuszny i okrutny.

Kula trafiła Ladreckiego w jego własne oko, przebiła mózg i położyła trupem na miejscu.

Bohdan szybko się zorientował, jak ma postąpić.

Widząc, że Ladrecki padł trupem na miejscu i wyzionął ducha nawet bez jęku, jeszcze bardziej zniekształcił mu twarz i wcisnął do ręki swój list „samobójczy".

W ten sposób udało mu się uniknąć skandalu, badań ze strony władz śledczych, rozgłosu, który rozpętałyby gazety... Przeciwnie, śmierć jego będzie teraz ponownie przypieczętowana i jeżeli rzeczywiście zaczęły krążyć pogłoski, że on wbrew wszystkiemu żyje, to teraz już żadnych wątpliwości o jego śmierci nie będzie.

Wnet Helenę ktoś wezwał do telefonu...

To Bohdan...

Kazał jej natychmiast przybyć na dworzec. Odjechali też natychmiast do Gdyni.

Tam dyrektor stoczni postarał się dla nich obojga o papiery...

Wyjechali na obcym statku hen, hen daleko... za morza...

Przychodzą od nich teraz wiadomości, że w dzikiej puszczy się zagospodarowali, że mają domek, że Helena spodziewa się dziecka, że są bardzo, bardzo szczęśliwi...

Ponieważ na całym świecie są kościoły katolickie, więc po drodze gdzieś wzięli ślub...

Marzą tylko o jednym... By móc jeszcze kiedyś wrócić do kraju...

Być może, iż uda się im to kiedyś...

KONIEC.

2 dzień wielkiego plebiscytu filmowego

Przedstawiamy Czytelnikom znów 25 kandydatek

Przede wszystkim pozwólcie przedstawić sobie drugą grupę 25 kandydatek plebiscytowych! Oto one:

Nr. 26 — Basia Doroszówna, Włochy.
Nr. 27. — Brońcia Doroszówna Włochy.
Nr. 28. — Elżbieta Milewska, Warszawa.
Nr. 29. — Melania Ksuk, W-wa.
Nr. 30. — Danuta Wysocka, Warszawa.
Nr. 31. — Alicja Filipowiczówna, Warszawa.
Nr. 32. — Jadwiga Waitknechtówna, Warszawa.
Nr. 33. — Katarzyna Kowalczykówna, Warszawa.
Nr. 34. — Basia Bręguszewska, Warszawa.
Nr. 35. — Marysia Kłosówna, Warszawa.
Nr. 36. — Halina Rusiecka, Wilno.
Nr. 37. — Wanda Woś W-wa.
Nr. 38. — Irena Bachlig, W-wa.
Nr. 39. — Mira Zawadzka, W-wa.
Nr. 40. — Michalina Sotomska, Warszawa.
Nr. 41. — Renia Białoszeroka, Rembertów.
Nr. 42. — H. Cicia, Kalisz.
Nr. 43. — Walentyna Szeroka, Białystok.
Nr. 44. — Anusia Czajkówna, Wilno.
Nr. 45. — Lucynka Chojnacka, Warszawa.
Nr. 46 — Cylla Dutilleul, Częstochowa.
Nr. 47. — Aldonka Zielke, Legionowo.
Nr. 48. — Dzidzia Dzwonkowska, Warszawa.
Nr. 49. — Milcia Cieplińska, W-wa.
Nr. 50. — Irusia Strzelecka, Kraków.

Dziś zamieszczamy drugi kupon do glosowania, który — powtarzamy — należy wyciąć, wstawić odpowiedni numer, włożyć do koperty z napisem „Konkurs Filmowy" i nadesłać pocztą lub doręczyć w Redakcji.

Jutro, jak w każdą środę ukaże się nasz Dodatek Filmowy, który przyniesie dalsze rewelacyjne szczegóły z frontu plebiscytu filmowego.

Wielki Konkurs Filmowy
w związku z filmem
„MACIERZYŃSTWO"
KUPON
Oddaję swój głos na
Nr. . . . .

Kalendarz dnia

WTOREK

13 WRZEŚNIA

Filipa m., Juliana, Amata.
Słowiański: Chronisława.
Słońca wsch. 5.6 zach. 17.58.
Księżyca wsch. 19.6 zach. 9.17.

KRONIKA HISTORYCZNA

1772. Fryderyka II Pruski ogłasza „manifest" o zaborze ziemi polskich.
1804. Urodził się Maurycy Mochnacki.
1820. Aleksander I otwiera Sejm w Warszawie.
1934. Polska znosi międzynarodową kontrolę mniejszości narodowych.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Gdy za bardzo obrodzą żołędzie. Znakiem, że ostra zima będzie.

RADY PRAKTYCZNE:

Plamy tłuste na materiałach o delikatnej barwie wycierać na sucho mąką kartoflana.

CIEKAWE WIADOMOSCI:

Drzewo palmowe w swojej ojczyźnie wyrasta do wysokości 20 metrów.

„ZŁOTE MYŚLI"

Słowa są dobre, lecz nie są one rzeczą najlepszą. To co jest najlepszego, nie da wyrazić się w słowach. Goethe.

Zboczeniec prześladował policjantki

Sąd skazał go na 2 lata więzienia — Może to poskutkuje

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Warszawie, któremu przewodniczył sędzia Długosz, stanął osobliwy awanturnik-zboczeniec, Karol Walenty Stuś.

Stuś czuł dziwną niechęć do kobiet, odzianych w mundury policyjne i przy wszelkiej sposobności niechęć tę czynnie wyrażał. W wyniku powstało aż osiem protokółów policyjnych, w których napastowane policjantki opisywały przebieg wypadków.

Zresztą wszystkie one pod dowództwem policjantki - przodownika wkroczyły na salę sądową, aby w następstwie zeznawać w charakterze świadków. I tak Stuś jednej ze strażniczek porządku odbił prowadzonego przez nią do Izby Zatrzymań chłopca, wałęsającego się po ulicy. Innej usiłował zerwać czapkę z głowy, trzecią próbował obezwładnić na ulicy, kiedy ta ostro przeciwstawiła się próbom zrewidowania jej przednich kieszeni bluzy.

A już do niezwykłych wyczynów Stusia należał fakt, że widząc jedną z policjantek na platformie tramwajowej, Stuś podbiegł i schwyciwszy za nogę starał się ją ściągnąć z wozu.

Przy każdym spotkaniu z policjantką z ust Stusia padały to buzerskie określenia i wyzwiska.

Awanturnik - zboczeniec, karany zresztą już za kradzieże i szalbierstwa, nie przeczył, że mało delikatnie odnosił się do przyodzianych w granatowe mundury niewiast, ale tłumaczył, że czynił to raczej z lekkomyślności.

Tłumaczenie to jednak w związku z opowiedzianymi przez przedstawicielki władzy scenami ulicznymi okazało się wykrętne i sąd skazał Stusia łącznie na 2 lata więzienia, za opór władzy, zniewagi i czynną napaść.

„Lekkomyślność" widocznie nie opuściła Stusia nawet po ogłoszeniu wyroku, gdyż w grubiańskich acz szeptem wypowiadanych słowach określał policjantki.

„Żyjemy za szybko"

twierdzi pewien lekarz i nakłania ludzi do życia na łonie przyrody

Dziennikarze angielscy byli ostatnio zaproszeni na niezwykłą konferencję prasową.

Pozwolono im z bliska obejrzeć cenną „próbkę" nowej rasy ludzkiej, która obecnie liczy około 4 lat. Prawdę powiedziawszy bez wyjaśnień udzielanych przez rodziców dziecka byłoby trudno ustalić różnicę między tym malcem a jego rówieśnikami, którzy nie mają żyć 200 lat.

Malec ten nazywa się Simon Berge i jest synem lekarza i uczonego, człowieka odznaczającego się olbrzymią budową ciała i wielką czarną rozczochraną brodą, który nagle z zapałem poświęcił się zagadnieniu życia na łonie przyrody.

Sposób odżywiania się tam jest bardzo prosty. Jedynymi środkami żywności są: orzechy, mleko, owoce i chleb. Również i mały Simon jest w podobny sposób odżywiany.

— Niech panowie przyjrzą się mojemu synowi — oświadczył na konferencji prasowej dr. Berge — który uważa, że odkrył sekret wiecznej młodości.
— Przypatrzcie mu się panowie. Liczy prawie 4 lata, a wygląda tak jak gdyby miał tylko półtora roku. Na tym właśnie polega moja tajemnica.

Żyjemy za szybko. Żyjemy w tempie, do którego nie jest dostosowany nasz organizm. Zaczynamy chodzić i mówić w zbyt młodym wieku. Nasz umysł pracuje zbyt szybko. Cóż więc dziwnego, że wcześnie starzejemy się i umieramy w stosunkowo młodym wieku? Należy zwolnić tempo życia.

Gdy mój syn będzie miał 30 lat będzie wyglądał na 20. W tych warunkach nie będzie nic dziwnego, że dożyje 200 lat i że w tym wieku będzie jeszcze uchodził za młodego.

Jedną z „plam" na tym pięknym obrazie jest niezbyt przychylny klimat Anglii. Ale i na to dr. Berge znalazł radę. Postanawia opuścić kraj rodzinny. Wraz z 15 zwolennikami i swoim synem, kandydatem na rekord długowieczności, udaje się do Panamy, gdzie zasiądzie w majątku podarowanym mu przez jednego ze swoich zwolenników.

Będą tam żyli w zwolnionym tempie z dala od zgiełku wielkomiejskiego, z dala od „pokus szybkiego życia".

Niestety, nie dożyjemy do tych czasów, aby stwierdzić jakie wyniki dała metoda dr. Berge'a ani asystować przy lekcjach udzielanych przez 170-letniego 80 i 90-letnim uczniom.

Na małej wokandzie...

Nie przechwalać się

czyli: „Zabójcze spojrzenia"

(A. E.) — Co ja widzę? — ucieszył się pan Nechemia Patnik, spotkawszy na ulicy Ignacego Kolenbacha. — Kupiłeś sobie okulary?

— Kupiłem. No to co? Ty już dwa miesiące nosisz.

— Ja je noszę dla zabawy. A ty przecież jesteś prawdziwy ślepak.

— Ty sam jesteś ślepa kura! Te okulary ja włożyłem, żeby mi kurz do oczu nie wpadał! Czy ty wiesz, jaki ja mam wzrok? Jak jastrząb!

— Takiego wzroku jak ja, to ty nie masz.

— Frajer pompa jesteś. Widzisz tę wieżę? Ja na jej wierzchołku teraz widzę małą ptaszynkę.

— A ja widzę, że ten ptaszek trzyma w dzióbku muchę!

— Ale tego, że ta mucha zamknęła akurat lewe oko, toś ty nie widział?

— Też widziałem. On mi będzie imponował! Kiedy byłem raz na polowaniu, to zabiłem zająca z tak daleka, że jak do niego podszedłem, to już go było czuć!

— Opowiadaj babci. On zabił zająca. Ty byś się nawet bał wystrzelić.

— A ty byś się nie bał?

— A bo ja mówiłem o strzelaniu? Wzrokiem go zabiłem! Takie zabójcze spojrzenie posiadam!

— A ja posiadam przenikliwe! — chwalił się pan Kolenbach.

— No i co ty przenikasz?

— Wszystko. Jak patrzę na twój kapelusz, to widzę, co jest w twojej głowie we środku.

— Co mianowicie tam jest?— zaciekawił się pan Nechemia.

— Tam nic nie ma. Tam jest pusto.

Pan Nechemia oniemiał z oburzenia. Po czym zgrzytnął zębami i rzucił się na pana Kolenbacha. Ale że zaraz w pierwszym starciu obu panom spadły okulary, więc zaprzestali walki, gdyż żaden z nich nie mógł dostrzec przeciwnika.

Jednakże pan Nechemia nie przebaczył obelgi i skierował sprawę na drogę sądową.

Sąd skazał pana Kolenbacha na 1 dzień aresztu z zawieszeniem.

W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Nie wie co to miłość!

P. STACHO W. donosi nam:

„Mam lat 19, a jednak dotychczas nie wiedziałem, co to jest miłość. Dopiero teraz, przechodząc przez ogród Saski w Warszawie zwróciłem uwagę na grające w piłkę dziewczynki, bawiące się w t. zw. „niewolnika". Przystanąłem i stałem tak dłuższą chwilę

Była tam bowiem dziewczynka, od której nie mogłem oderwać wzroku. Ładna, wysoka, zgrabna, ubrana była w granatową sukienkę z białym kołnierzykiem, przepasaną niebieskim paskiem. Miała też beret z jakąś odznaką szkolną. Pończochy siwe, pantofelki czarne z białym przybraniem. Była bardzo wesoła i także nie żałowała mi spojrzeń. Spojrzenia te zaś były tak słodkie, jak gdybym całował jej purpurowe usteczka.

Dziewczynki były z pewną panią, widocznie nauczycielką, która w pewnym momencie nakazała grę skończyć. Dziewczynki ustawiły się w pary. Moja wymarzona była w drugiej parze z lewej strony. Gdy odchodziły, moja najukochańsza nieznajoma posłała mi ostatnie spojrzenie.

Miała może ze 17 lat. Kocham ją i kochać nie przestanę — oto hasło mego serca. Bez mojej ukochanej życie nic mi nie jest warte. W tak krótkim czasie zdołała mi serce skraść bezpowrotnie. Chcę wiedzieć, czy wolno mi ją kochać. I tak ją kocham do szaleństwa, ale potajemnie. A tak pragnąłbym ujawnić jej moją miłość, przepełniającą mi serce.

Jestem wysokim ciemno blondynem i, jak mi wszyscy mówią, ładnym chłopcem. Kiedyż ujrzę znów jej roześmianą śliczną buzię?

Chyba nie wcześniej, niż dopiero, gdy ją Pan znów ujrzy w Saskim Ogrodzie, bo jakże inaczej? Może wtedy zdoła Pan poprosić nauczycielkę, by Pana przedstawiła bo innego godziwego sposobu nie widzę. A kochać Panu wolno z pewnością.

Jest nawet taka piosenka filmowa: „Każdemu wolno kohać, to miłości święte prawo, bo kocha się sercem, a każdy je ma.

P. ZBYSZKO ZE STAREGO MIASTA. w Warszawie pisze nam:

„Jestem przystojnym młodzieńcem na dobrej posadzie. Mam lat 27, a już zarabiam 450 zł. miesięcznie, mimo to jednak jestem bardzo nieszczęśliwy. Idąc ub. niedzieli ulicą Elektoralną, w Warszawie, ujrzałem piękną blondynkę o niebieskich oczach w towarzystwie starszej pani. Szedłem za nią do samego domu. Dowiedziałem się, że mieszka na ul. Prostej, jest jedynaczką, córką majstra budowlanego. Tego samego dnia posłałem jej sekretnik, prosząc o spotkanie. Niestety, ani nie przyszła, ani nie odpisała mi.

Mam bardzo dużo znajomych panienek, ale żadna nie wywarła na mnie tak silnego wrażenia, jak owa blondyneczka. Od owego dnia nie mam spokoju, tylko wciąż o niej myślę. Jeżeli nie zdołam zmiękczyć jej twardego serduszka, gotów jestem popełnić samobójstwo.

Całymi dniami chodzę pod jej domem, by móc ją zobaczyć, niestety, bez skutku. Wskutek tego zaniedbuję się w pracy. Co zrobić, by ją choć raz jeszcze ujrzeć i wyznać jej miłość, bo wprost od zmysłów odchodzę..."

Nie ma innej rady, jak tylko bombardować owa osóbkę nadal listami, wyznaczając jej swe płomienne uczucia i prosić choć o odpisanie na list, bo tego wymaga prosta przyzwoitość. Ostatecznie, skoro z tych czy innych względów nie odpowiada jej znajomość z Panem, niech to przynajmniej powie wyraźnie.

A wtedy radzę Panu jednak nie popełniać żadnych głupstw, a zwłaszcza nie zaniedbywać się w pracy, bo właśnie dzięki swemu stanowisku może Pan jeszcze znaleźć kogoś odpowiedniego na żonę i założyć sobie ognisko domowe

Mowa kanclerza Hitlera
podczas przeglądu i poświęcenia sztandaru

NORYMBERGA. W niedzielę rano w Luitpoldhain odbył się przegląd formacyj narodowo - socjalistycznych.

Kanclerz Hitler, który przybył o godz. 8-ej po poświęceniu nowych sztandarów wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Zrealizowaliśmy w tym roku marzenia pokoleń... narodowy socjalizm doszedł do władzy dzięki walce. Należy walczyć jeszcze, by utrzymać stanowisko, zajęte przez ruch narodowo-socjalistyczny i stanowisko Rzeszy. Zadanie, jakie na was spadają, rozszerzyły się.

NORYMBERGA. W związku z tej mowie, wygłoszonej przez kanclerza na apelu formacyj partyjnych, padło zdanie o bardzo dużym znaczeniu. Odnosiło się ono do tych „braci niemieckich", którzy „na razie nie mogą jeszcze" brać udziału w uroczystościach norymberskich.

Wszyscy obecni zrozumieli jasno, że zdanie to odnosi się do Niemców sudeckich, co przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami.

Nie wolno rozpętać katastrofy
nad którą nikt nie mógłby zapanować

PARYŻ. Z okazji inauguracji nowego pawilonu przytułku w Brie Herriot wygłosił przemówienie, wktórym nawoływał do zjednoczenia moralnego i dania rządowi siły, koniecznej do wykonania ciążących na nim zadań.

Obowiązkiem wszystkich — mówił Herriot — na których ciąży odpowiedzialność, jest zrozumienie, iż nie ma żadnych interesów, zobowiązań lub incydentów dostatecznie ważnych, które upoważniałyby do rozpętania katastrofy, nad którą nikt nie mógłby zapanować.

Na froncie hiszpańskim

SALAMANKA. Komunikat narodowej kwatery głównej wydany w nocy z soboty na niedzielę donosi, że wojska narodowe odparły na froncie Ebro szereg ataków nieprzyjacielskich, przesunęły ku przodowi swe linie przednie i zajęły szereg nowych pozycji. Wojska republikańskie straciły 200 żołnierzy, którzy dostali się do niewoli wojsk narodowych.

W nocy z soboty na niedzielę lotnictwo narodowe bombardowało wzdłuż linii kolejowej wiodącej do Walencji oraz w porcie Walencja szereg objektów wojskowych. Bombardowanie to spowodowało kilka pożarów. Na pozostałych frontach bez zmian.

Powódź podmyła tor kolejowy
powodując straszną katastrofę

BILBAO. W Hiszpanii północnej obfite opady deszczowe spowodowały w ostatnich dniach nie tylko wielkie szkody lecz również pociągnęły za sobą ofiary w ludziach.

W prowincji Santander, autobus, wiozący pielgrzymkę z Cavadonga zarzucił na rozmokłej szosie i runął w przepaść. Wedle dotychczasowych stwierdzeń katastrofa spowodowała śmierć 10 osób, zaś 30 osób odniosło ciężkie i lżejsze rany. Podjęto natychmiastową akcję ratunkową, w której brało udział również wojsko. 3-ch podoficerów zajętych przy akcji ratunkowej zaskoczyła powódź. Schronili się oni na drzewo które jednak zostało porwane przez wodę i wszyscy trzej utonęli.

Uroczysty pogrzeb ofiar powodzi odbędzie się w poniedziałek w Gijon przy udziale przedstawicieli władz.

Pociąg osobowy, jadący z Antuallana wykoleił się w pobliżu Mieres, albowiem powódź podmyła w tym miejscu tor kolejowy. Skutkiem katastrofy 3 osoby poniosły śmierć, kilkanaście zaś odniosło rany.

Ilość mostów zerwanych przez powódź oraz młynów zburzonych wezbranymi wodami jest chwilowo jeszcze nie stwierdzona, lecz według posiadanych wiadomości ma być bardzo znaczna.

Jak należy się odżywiać?

O diecie i racjonalnym sposobie odżywiania się pisało się w ostatnich czasach bardzo dużo. Lecz wszystko to dotyczyło w większości wypadków diety dla dzieci i młodzieży. Mało zaś poświęcało się uwagi sposobowi odżywiania się ludzi starszych.

Przyjęło się bowiem powszechnie mniemanie, że człowiek liczący 40 lat nie powinien zwracać uwagi na dietę. Okazało się jednak obecnie, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Uczeni na podstawie licznych obserwacji doszli do wniosku, że chcąc dożyć późnej starości, należy przestrzegać diety nawet wówczas, gdy jest się już dojrzałym człowiekiem.

Wieku 80 lub 90 lat dosięgają przede wszystkim ludzie, którzy prowadzą umiarkowany tryb życia. Umiarkowanie to jest szczególnie ważne w okresie gdy rozwój organizmu jest w pełni zakończony. Organizm wówczas nie odczuwa potrzeby „materiału budowlanego" lecz „materiałów uzupełniających". Z tego na przykład względu każde przeciążenie żołądka, jest wielkim błędem, większym nawet niż zbytnie nadużywanie alkoholu.

Dla kobiet racjonalna dieta po przekroczeniu czterdziestki jest rzeczą jeszcze ważniejszą niż dla mężczyzn, ponieważ w organiźmie kobiecym pokarm łatwiej przekształca się w tłuszcz, którego następnie nie tak łatwo się pozbyć.

Zły sposób odżywiania się pociąga za sobą zbytnie przybieranie na wadze, które powoduje cały szereg chorób. Tylko nieliczny odsetek ludzi tęgich osiąga późną starość.

Po przekroczeniu czterdziestki organizm odczuwa już potrzeby protein, które służą do tworzenia nowych tkanek. Wielką zaś rolę grają wówczas uzupełniające i chroniące środki żywności jak na przykład mleko, jaja, świeże jarzyny i owoce.

Zagadnienie żydowskie w Jugosławii

BIAŁOGRÓD. Minister spraw wewnętrznych dr. Koroszec wygłosił w niedzielę w Muraszombat mowę na temat zagadnienia żydowskiego. Oświadczył on, iż w całej Jugosławii żyje około 50.000 Żydów, wobec czego nie ma mowy o problemie żydowskim w Jugosławii. Żydzi ci są całkowicie równouprawnionymi obywatelami państwa.

O ile idzie o imigrację z innych państw, to rząd stoi na stanowisku, że w dzisiejszych warunkach nie ma państwa, któreby mogło sobie życzyć zwiększenia się przebywającej w nim mniejszości językowej, religijnej, czy też innej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Niedziela sensacyj ligowych
Polonia wygrywa z Pogonią 3:1, a Warta z Wisłą 7:5

LWÓW. (tel.). We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią i lwowską Pogonią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 3:1 (0:1).

Jest to pierwsza porażka Pogoni w bież. roku na terenie Lwowa.

Polonia wygrała zasłużenie. Mimo osłabienia brakiem Pazurka i Nawrota, grała ona przez cały czs niezwykle ambitnie. Z powodzeniem przetrzymała pierwszą połowę, w której Pogoń była lepsza i niezwykle skutecznie zagrała w drugim okresie gry, zapewniając sobie cenne zwycięstwo.

CRACOVIA — SMIGŁY 3:1
WILNO (tel. wł.).

Składy drużyn: Smigły: Czarski, Paszkiewicz — Zawieja, Pisyna — Bukowski — Grządziel; Hiżyk; Skalski — Młynarczyk Pawłoski — Marzec.

Cracovia: Radwański, Lasota — Pająk; Góra — Grünberg — Hiżyk; Skalsk i— Młynarczyk — Korbas — Szeliga — Zembaczyński.

Śmigły, rozgrzany ostatnim sukcesem z Warszawianką i zdając sobie dobrze sprawę z tego że tylko dzięki walorom fizycznym może coś zdziałać, z miejsca przypuszcza gwałtowny atak. Ale Cracovia ma zbyt doświadczoną drużynę, by się tym przejąć i odpowiada kilkoma zdecydowanymi akcjami. Napastnicy jednak strzelają w aut, względnie piłkę wyłapuje Czarski. Gra się wyrównuje powoli, Śmigły na ogół dotrzymuje kroku rutynowanym gościom.

W 22-ej minucie wolny dla Cracovii. Strzela Góra, z odległości około 20 m. Strzał jest tak silny, że bramkarz Śmigłego wypuszcza piłkę z rąk — gol!

W minutę później Cracovia wykorzystując załamanie Śmigłego przypuszcza atak całą piątką. W rezultacie nieobstawiony Korbas zdobywa drugi punkt.

Teraz Śmigły zrywa się do boju, wilnianie grają może nawet za ostro, ale nie udaje im się wyrównać.

Druga połowa jest znacznie słabsza od pierwszej. Cracovia cofa się do obrony, Śmigły przez całe 45 minut ma znaczną przewagę. Mimo to krakowianie zdobywają w 5-ej minucie trzecią bramkę przez Zembaczyńskiego, który przedarł się przez obronę i strzelił obok wybiegającego bramkarza.

Sędziował p. Walczak, publiczności rekordowa ilość — 6.000.

WARTA — WISŁA 7:5
KRAKÓW (telefonem).

Składy drużyn: **Wisła**: Jurowicz, Szumilas, Sitko, Kotlarczyk, Gierczyński, Filek, Habowski, Gracz, Filek, Artur, Łyko.

Warta: Szulc, Twórz, Ofierzyński, Lis, Danielak, Sobkowiak, Szrajer, Gendera, Szerfke, Kazimierczak, Szwarc.

Sędziował beznadziejnie p. Gerblich. Bramki strzelili Kazimierczak, Gendera, Szrajer po 2, Szerfke, Łyko, Artur po 2, Habowski 1.

Po dramatycznym przebiegu Warta odniosła niespodziewane i nie zupełnie zasłużone zwycięstwo. Beznadziejnie prowadzący zawody p Gerblich nie zauważył 2 pozycji spalonych, z których padły dwie bramki dla Warty.

Pierwszą bramkę dla Wisły zdobywa w 5 m. Łyko. W 14 m. Łyko otrzymuje od Artura piłkę, zostaje sfaulowany przez Ofierzyńskiego i sam strzela rzut

Ruch — Warszawianka 4:1 (2:1). Bramki zdobyli: Wilimowski 2, Peterek, Malcherek, oraz Smoczek dla Warszawianki.

Sędziował p. Skowroński.

Niekoronowany jeszcze mistrz Polski Ruch, gładko pokonał Warszawiankę w stos. 4:1.

Nadzieje drużyny stołecznej na przerwanie passy klęsk, były płonne. Mimo wzmocnienia Baranem, Warszawianka tylko w ciągu 10 minut zdołała zmusić „pieronów" śląskich do stosowania defensywy.

Pozostałe 80 m. Ruch nieprzerwanie górował nad Warsz. i na tle naszej normalnej szarugi ligowej, zademonstrował pokaz wycyzelowanej gry.

Pocieszającym dla nas faktem jest dobra forma Wodarza i Wilimowskiego.

W imponującym stylu przeprowadzali oni szybkie, płynne akcje, nie zwlekając pod bramką ze strzałami. I to nie byle jakimi.

A gdy wymagał tego moment taktyczny, gorąco oklaskiwane kombinacje, ustępowały miejsca improwizacjom pierwszej marki (przerzucanie piłki z nogi na nogę i strzał).

Mecz mógł być ładnym widowiskiem gdyby nie słaby dzień arbitra, brzydkie faule na Wilimowskim i Peterku.

Jakkolwiek trąci to już może nieco komunałem (w naszych warunkach) musimy podkreślić że sędzia znów spaczył charakter meczu i dla tego **zażarta walka, ustąpiła miejsca celowej brutalności.**

AKS — ŁKS 3:2

Bramki dla AKS-u strzelili Wostal 2, Sikora, Miller, Król dla ŁKS-u. Sędziował b. dobrze p. Rutkowski z Krakowa.

Garbarnia u wrót Ligi
po zwycięstwie ze Śląskiem

Świętochłowice (telefonem).

Mecz o wejście do Ligi pomiędzy krakowską Garbarnią a Śląskiem zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Garbarni w stos. 2:1 (1:1), po zupełnie otwartej grze.

W drużynie Garbarni doskonale spisała się pomoc i obrona. Pierwszą bramkę uzyskuje Garbarnia w 7 m. ze strzału Pazurka.

Śląsk grał wyjątkowo słabo, dopiero w 39 minucie God z podania Habersfroda wyrównuje.

Po pauzie gra się ożywia. W 29 m. Niwak zdobywa zwycięską bramkę dla Garbarni od tej chwili goście grają na czas.

Sędziował p. Strygalski.

* * *

BUDAPESZT, 11.X. Tel. wł. W dniu dzisiejszym odbył się tu sensacyjny mecz piłkarski, będący finałem Mitropacu pu między Ferencvarosem a praską Slavią, zakończony sensacyjnym zwycięstwem prażan 2:0 i zdobyciem przez nich pucharu.

Na bieżni w Sztokholmie
uzyskano bardzo dobre wyniki

SZTOKHOLM. W piątek rozegrane zostały w Sztokholmie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które zgromadziły ponad 15 tys. widzów.

Ciekawsze wyniki tych zawodów notujemy:

400 mtr. — 1) Linhoff (Niemcy) 48,5 sek., 2) Wachenfeld (Szwecja) 48,8 sek.

3.000 mtr. — 1) Jonsson (Szwecja) 8:24,6 min., 2) Maeki (Finl.) 8:24,8 min., 3) Pekuri (Finl.) 8:25 min.

800 mtr. — 1) Nilsson (Szwecja) 1:55 min., 2) Rose (Dania).

1500 mtr. — 1) Jansson (Szwecja) 3:56 min., 23 Mostert (Belgia) 3:56,4 min. 3) Hartikka (Finlandia) 3:57,4.

3000 mtr. z przeszkodami — 1) Larsson (Szwecja) 9:17,8 minut, 2) Tuominen (Finl.) 9:19,2 min.

Młot — 1) Hannula (Finl.) 52.35 mtr.

Union Touring — P. K. S. 2:0

UNION TOURING: — Michalski I, Durka, Strzelczyk, Chojnacki, Wilk Szulc, Brólak, Zajdel. Gostkopf, Michalski II, Święstosławski.

P. K. S. — Dolżański, Wilski, Mazur, Krzyż, Widmedenko, Wolski, Koziarz, Kijewski, Malcanowski, Zeleniew, Pirschel.

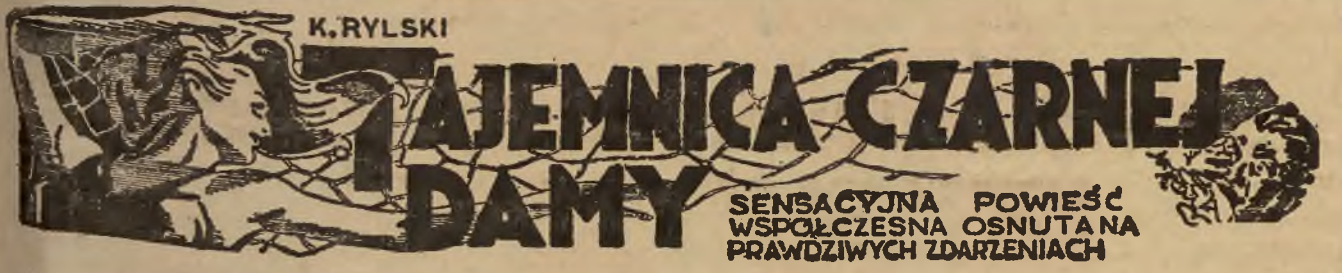
Union Touring rozegrał najsłabszy swój mecz w tym sezonie, natomiast P. K. S. mile „rozczarował" i był równorzędnym, groźnym do ostatnie go gwizdka przeciwnikiem.

Goście ambicją pokrywali braki techniczne i nadzieje na wygraną w wysokim stosunku rozwiały się bardzo prędko.

Turyści nie wykorzystali kilkudziesięciu (!) pozycyj podbramkowych, a spotkanie wygrała dla nich doskonała pomoc.

Pomoc była również najsilniejszą formacją policjantów.

Gra zaczyna się od gwałtownych ataków Unii-nu, które jednak kończą się na pomocy przeciwnika. Potem na boisku robi się nudno. 3000 publiczności podziwia jedynie wspaniałe parady Dolżańskiego, który uchronił swą drużynę od wyższej porażki.



Seweryn Poradzki, słynny przedsiębiorca budowlany a poza tym znany kobieciarz zapoznaje w Warszawie tajemniczą kobietę, która oczarowała go swą urodą. Milioner zapomina o swej żonie i dzieciach i pozwala wciągnąć się przewrotnej kobiecie do bandy przestępców, działającej pod przykrywką tajemniczego Bractwa Białych. Banda ma na swym sumieniu szereg morderstw, a gdy Poradzki pragnie po niewczasie wycofać się, zostaje przez nich porwany.

Herszt bandy znany architekt inżynier Hetman - Hetmański pragnie zgładzić Poradzkiego — napotyka jednak na opór Ireny, pięknej kobiety, której zadaniem jest właśnie zwabiać szereg mężczyzn do zbrodniczej działalności. Wobec tego Hetmański wyszukał artystę Slawetę, który z wyglądu jest niezwykle podobny do Poradzkiego. Hetmański znał tajemnicę życia Slawety, a mianowicie: morderstwo, które ten popełnił i zataił: wobec tego począł go szantażować, chcąc zmusić go do odegrania roli „Poradzkiego".

Slaweta zgodził się na propozycję Hetmańskiego, udał się do jego domu, gdzie dokładnie wystudiował rolę Seweryna Poradzkiego.

Pewnego dnia turyści w górach odnaleźli omdlałego Poradzkiego. Przeniesiono go do sanatorium, a komendant policji zawezwał telefonicznie do Zakopanego panią Poradzką, by wróciła ze swym mężem do Warszawy.

Poradzki powoli wracał do zdrowia: pewnego razu wyraził chęć powrotu do biura i rozmowy z inspektorem Puchałą.

Nazajutrz po raz pierwszy odnaleziony w górach Seweryn Poradzki zjawił się w Biurze firmy: „Seweryn Poradzki".

Wstał z samego rana, tak jak ongi...

Po raz pierwszy, od długich miesięcy, kochany przez swych urzędników szef miał się znowu zjawić w biurze.

Pani Halina Poradzka nie chciała, by Seweryn po raz pierwszy poszedł sam do biura. Obawiała się nowego szoku nerwowego, drżała o niego, jak o małe bezradne dziecko...

Tym bardziej, że teraz, po jego powrocie pokochała go jeszcze bardziej.

Z początku usiłowała powstrzymać go od tego zamiaru:

— Nie, Sewusiu, nie idź jeszcze do pracy, prokurent zupełnie dobrze załatwia wszelkie sprawy, możesz jeszcze trochę odpocząć...

Ale uparł się. Zresztą zawsze był uparty, nigdy nikogo nie słuchał. Pod tym względem przejścia go w niczym nie zmieniły.

Nie chciał również, by Halina odprowadziła go do biura.

— Nie jestem już dzieckiem — pogładził jej głowę, ucałował czoło. — Mogę już pójść o własnych siłach...

A jednak Halina obawiała się jeszcze, mimo iż lekarz orzekł również, że może wrócić do normalnej pracy. Dlatego też, gdy Poradzki wyszedł, poszła w ślad za nim tak, by jej nie zauważył. Chciała przekonać się, czy trafi od razu do biura... Szła równoległym trotuarem, spoglądając z dumą na swego męża...

„Seweryn" był również zadowolony: nareszcie jest sam ze sobą... A jednak serce jego biło niespokojnie: po raz pierwszy idzie do biura... A jeszcze bardziej zaniepokoił się, gdy kilku zupełnie obcych, nieznanych mu panów ukłoniło mu się:

— Moje uszanowanie, panie Poradzki...

— Dzień dobry, panie prezesie!

Panował jednak nad sobą. Odpowiadał również przyjaźnie, aczkolwiek dreszcz przechodził po jego ciele.

Halina widziała wszystko, idąc równoległą ulicą i obserwując każdy jego ruch.

A jednak w pewnej chwili zadrżała: stało się to wtedy, gdy „Poradzkiemu" ukłonił się ich wspólny, dobry znajomy. Ów zbliżył się, podał „Sewerynowi" dłoń, a „Poradzki" stał zmieszany, jak gdyby tego znajomego nie rozpoznał...

Halina przeraziła się. A jednak pocieszyła się po chwili, że to na pewno minie, bo czy dawno temu nie poznał jej również?

Dopiero, gdy zauważyła, jak zniknął w bramie domu, gdzie mieściło się biuro, dopiero wtedy uspokoiła się zupełnie, i wróciła do domu.

„Seweryn Poradzk" po raz pierwszy przestąpił próg swego biura.

Prokurenta znał już, był u niego kilkakrotnie od czasu, gdy wrócił.

Seweryn Poradzki wszedł do biura uśmiechając się.

Urzędnicy zerwali się z miejsc, Poradzki przywitał się z każdym z nich, podając rękę.

Po tym prokurent wprowadził go do biura, gdzie na biurku zastał bukiet świeżych róż na intencję powrotu jego do pracy.

„Poradzki" siadł wygodnie na fotelu i zapalił jednego ze świetnych papierosów, jakie stały w gabinetowej papierośnicy.

Wysłuchał ogólnego sprawozdania swego prokurenta, którego już Halina przed tym prosiła, by pozostawił przykre sprawy na później i nie obarczał szefa zbytnio, po czym oświadczył:

— Dzisiaj, mój panie, nie będę nikogo przyjmował prócz jednej osoby tylko. Proszę uprzedzić o tym woźnego...

— A kogo pan dyrektor przyjmie?

— Inspektora policji Puchałę.

— Dobrze, a telefoniczne rozmowy?

— Proszę uprzedzić mnie, kto mówi...

— Dobrze.

Gdy pozostał sam, począł rozglądać się wokoło, podziwiając luksusowe umeblowanie, jak gdyby chciał się przekonać, czy nic nie zostało naruszone.

Po tym przeglądał różne papiery i dokumenty. Od czasu do czasu wzywał to jednego, to drugiego urzędnika, by wyjaśnili mu różne sprawy, które wydały mu się niejasne.

Urzędnicy nie dziwili się niczemu. Szefa nie było już tak dawno w biurze... Dziwne, że jeszcze pamięta takie szczegóły.

Tymczasem telefon dzwonił bezustannie.

— Tu mówi dyrektor Banku Zachodniego! — przełączył prokurent.

— Niech pan go spławi.

— Tu mówi dostawca Sawicki...

— Niech pan z nim załatwi...

— Tu mówi małżonka pana dyrektora...

— Ach, proszę bardzo...

Pani Halina chciała przekonać się, jak się on czuje pierwszego dnia w biurze.

— Świetnie, kochana... Powoli zapoznaje się znowu ze sprawami...

— Sewku, może przyjść po ciebie, razem wrócimy do domu na obiad...

— Proszę bardzo, kochana... Będę bardzo rad...

Po chwili dzwoni prokurent i melduje:

— Dobija się do pana inżynier Hetman-Hetmański... Czy zechce pan z nim pomówić?

„Poradzki" zadrżał zlekka, ale po chwili opanował się i odrzekł:

— Ach, to nasz stary przyjaciel... Proszę mnie z nim połączyć...

— Tak jest...

Po chwili usłyszał Seweryn Poradzki ostry, metaliczny głos:

— Panie Poradzki, gratuluję, dzisiaj po raz pierwszy?

— Tak, a skąd wie pan o tym? — załamał się głos Seweryna.

— Trochę odważniej, panie Sewerynie, trochę śmielej... Po prostu, dzwoniłem do pana do domu, powiedziano mi... No, jak się pan czuje?

— Nieźle!

— Dobre życie, co? — zaśmiał się Hetmański.

— Tak, ale w teatrze jest znacznie lżej...

— Ale tu opłaca się bardziej... Sądzę, że pan P. dzisiaj z panem pomówi.

— Tak, ale spławię go... Sądzę, że to najcięższe w tym wszystkim.

— O to właśnie chodzi, dlatego dzwonię... Niech pan wszystko tak mówi, jak myśmy się umówili, ani słowa proszę nie zmieniać...

— Dobrze, dobrze, pamiętam...

— Chcę jeszcze dzisiaj dowiedzieć się o wszystkim... Na pewno... Ale nie z domu... Stąd, skąd panu powiedziałem, i zawsze o tej samej porze... Będę czekał przy aparacie...

— Do widzenia, nie mam czasu... Ktoś puka do mnie... — odłożył „Poradzki" słuchawkę, słysząc pukanie do drzwi.

(Dalszy ciąg jutro).

Mord w Barcelonie

Wstrząsająca opowieść na tle obecnej wojny domowej w Hiszpanii

Lekarz francuski, dr. Megrant został zabity w Barcelonie podczas ataku powietrznego. Po sprowadzeniu jego zwłok do Francji stwierdzono, że śmierć jego spowodował wybuch granatu w zamkniętym pokoju. Dziennikarz francuski Simon Namur, wysłany z ramienia swego dziennika do Barcelony, przyczynił się do ujęcia zbrodniarzy, którzy zostali skazani na karę śmierci.

Podczas procesu ustalono, że niepoślednią rolę grał w tej sprawie niejaki Chabris. Gdy Namur wracał do Francji, na dworcu w francuskiej miejscowości pogranicznej Cerbere zatrzymał go komisarz Peral. Oświadczył on Namurowi, że ustalił iż ten Chabris jest dalekim kuzynem Megranta i mieszkał w Taluzie. Prowadził on tam hulaszczy tryb życia i gdy wierzyciele nie dawali mu spokoju, uciekł. Peral przypuszczał, że udał się on do Hiszpanii.

42.

— Zostawmy w spokoju list... Chabris chciał przy jednym ogniu upiec dwa zające. Przekroczywszy granicę, skończył z napaściami swoich wierzycieli i z egzystencją skromnego urzędniczyny. Gdyby przy tej okazji udało mu się tak pokierować sprawami, ażeby jego kuzyn udał się na tamten świat, miałby wszystkie szanse, aby zostać jedynym jego spadkobiercą i zdobyć całe jego mienie... Megrant pracował u rządowców... Dokąd więc udał się Chabris? Jasne, że do powstańców...

— Stąd wniosek, że rozkaz przybyły z Salamanki, aby zgładzić Megranta...

— Był dziełem Chabrisa — dokończył za Namura, Peral. — Sprawa zabójstwa Megranta staje się obecnie jasna. Dlaczego Unami i jego ludzie dokonali zamachu na Megranta? Nieraz chyba zadawał pan sobie to pytanie. Odpowiedź jest jedna: — dostarczano głównej kwaterze powstańców fałszywych informacji o Megrancie. Autorem zaś tych fałszywych informacyj był Andre Chabris. Jest to jasne jak dzień!

Doktór Megrant przybył do Barcelony w lipcu 1936 roku. Po czterech miesiącach Chabris przekroczył granicę... Natychmiast nawiązał kontakt z oficerami powstańców. — Z miejsca zdobywa ich zaufanie, ponieważ ma za sobą doświadczenie wojskowe i posiada rangę oficera. Zdobywszy zaś ich zaufanie z łatwością mógł wprowadzać w błąd wywiad sztabu generalnego powstańców, opowiadając niestworzone rzeczy o Megrancie. Z tego względu Megrant, człowiek, który nigdy nie interesował się polityką, staje się dla nacjonalistów podwójnym agentem i swoją działalnością naraża na wielkie niebezpieczeństwo Piątą Kolumnę barcelońską...

— A czy nie jest możliwe, komisarzu, że Chabris mógł bez trudu fałszować instrukcje wysyłane przez Salamankę do Unamiego? — wtrącił Namur.

— Jest to bardzo możliwe. Jedno jest tylko dla mnie pewne, że nastawiał sidła i przygotowywał wszystko, aby wpadł w nie Megrant. W lekarzu nie obudził żadnych podejrzeń list kuzyna, w którym donosił mu, że zamierza walczyć po stronie republiki. List ten zwabił Megranta do garażu Unamiego, gdzie go wrzucono do celi śmierci, a następnie wyrzucono jego zwłoki na ulicę, którą miały zasypać bombami samoloty powstańcze. Zamach na doktora miał przynieść korzyść wyłącznie jednej osobie, mianowicie Chabrisowi...

Po pewnym czasie Chabris wróciłby do Francji i zagarnął majątek Megranta, który by w międzyczasie powiększył się o odszkodowanie wypłacone przez rząd hiszpański. Wszystko bowiem było tak obmyślone, ażeby władze barcelońskie przypuszczały, że doktór został przypadkowo zabity podczas bombardowania Barcelony. Chabris postarał się o to, ponieważ chciał właśnie powiększyć majątek, który zamierzał odziedziczyć, o odszkodowanie, jakie w takich wypadkach zazwyczaj wypłaca się. Ale łotr ten miał pecha. Wprawdzie udało mu się przeprowadzić swój plan i doktór został zabity, jednakże znalazła się kartka z kalendarzyka w posążku, która naprowadziła pana na trop zabójców, oraz list adresowany do niego przez Megranta.

Jeśli Chabris wróci do Francji, zażąda się od niego pewnych dodatkowych wyjaśnień...

— Moje znanie, komisarzu, prześcignął pan wszystkich detektywów z powieści kryminalnych. Teraz tylko powinien pan ująć tego Chabrisa, a triumf pański będzie całkowity...

— Pan mi nie mało pomógł — rzekł skromnie Peral... — z pomocą przyszedł mi również pana kolega hiszpański Llomiz, oraz ta młoda ładna kobieta, Dolores Condes. Tak ona się nazywa, jeśli się nie mylę?

— Tak — odparł Namur, oblewając się rumieńcem, który nie uszedł uwagi komisarza.

Lecz Peral był na tyle taktowny, aby nie poruszać tej sprawy, która, jak zrozumiał, była drażliwa dla dziennikarza. Opróżnił więc szklankę, zapłacił za wino i opuścił wraz z Namurem kawiarnię.

Po godzinie Namur pożegnał się z komisarzem i wsiadł do pociągu, który miał odwieźć go do Paryża.

W kilka dni po przybyciu Namura do Paryża otrzymał on od Perala gazetę „Petit Echo Pyreneen". Zaintrygowany dziennikarz szybko rozwinął gazetę. Na jednej ze stron zauważył zakreślony artykuł, a na marginesie jedno słowo dopisane przez Perala:

„Oto ostatnie dowody!!!"

Trzy te wykrzykniki zastępowały to wszystko, co by powiedział Namurowi Peral, gdyby dziennikarz znajdował się teraz w Cerbere.

Namur przeczytał artykuł i oczyma wyobraźni ujrzał komisarza. Peral przede wszystkim chrząknąłby, aby oczyścić głos, następnie przechyliłby się w stronę Namura, ująłby go za ramię i oświadczył:

— A więc mój drogi, pozwalam ci opowiedzieć to wszystko twym przyjaciołom, wprowadzisz ich w niewymowny zachwyt. To wszystko bowiem, co przewidywałem, jest tutaj napisane czarno na białym. Są ludzie, którzy przypuszczają, że Peral się skończył. Umieszczono go za okienkiem in dworcu i stąd, nie opuszczając swego krzesła, rozwiązał jedną z najtrudniejszych zagadek kryminalnych, na jakie natknął się w swej praktyce policyjnej. Czy wiesz co to znaczy?

Rzeczywiście Peral mógł być dumny z siebie. Wszystkie jego przypuszczenia zgadzały się co do joty. Zachwycony tym Namur jeszcze raz uważnie przeczytał wzmiankę w gazecie.

„Petit Echo Pyreneen" przynosiło depeszę z Salamanki. Redakcja pisma zaznaczała na wstępie, że wiadomość ta pochodzi z wiarygodnego źródła, a następnie podawały co następuje:

(Dalszy ciąg jutro).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Jan“
Środa; „Pociąg do Wenecji“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Dunia, córka poczmistrza“
APOLLO: „Wakacje“
ATLANTIC: „Kurier carski“ i „Niewinnie się zaczęło“
DOM ŻOŁNIERZA: „Lekarz pięknych kobiet“
L. O. P. P: „Historia jednej nocy“
PROMIEŃ: „Znachor“
STELLA: „Łódź śmierci“
SZTUKA: „Lokaj Jaśnie pani“
SWIT: „Zoro“
UCIECHA: „Druga młodość“
WANDA: „Złotowłosa
FOTOPLASTIKON: Szczepańska 5: „Sumatra“ (egzotyczna wyspa).

RADIO — KRAKÓW
Wtorek, 13 września 1938

8 Muzyka, 11.57 Transmisja sygnału czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 14 Muzyka, 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze, 17.02 „Historia żeglarstwa sportowego“, 17.55 Wiadomości bieżące 18.10 Recital fortepianowy Mieczysława Munza, 18.45 „W dniu imienin Madame Płachcina“ — Fragment z „Kolokacji“ Józefa Korzeniowskiego, 21 Pogadanka aktualna, 22 Lokalne wiadomości sportowe..

(Reszta programu ogólnopolskiego wewnątrz numeru)

„Tydzień L. O. P. P.“ odbędzie się w Krakowie w dniach 24 września do 1 października b. r. Komitet przygotował już wiele atrakcyj, jak: zbiorowe skoki spadochronowe, próbny pożar gmachu teatru miejskiego, loty propagandowe itp.

Pokaz gotowania. W kuchni Elektrowni, pl. Szczepański 1, odbędzie się w czwartek, dn. 15 b. m. o godz. 10 rano pokaz dla pań gospodyń p. t. „Najnowsze potrawy z pomidorów.

Zjazd Drużyniaków. W dniu 25 września b. r. w Krakowie w Domu im. Marszałka Piłsudskiego w Oleandrach odbędzie się zjazd koleżeński byłych członków Drużyn Bartoszowych chorągwi krakowskiej i bocheńskiej. Bliższych informacyj udziela zainteresowanym sekretarz komitetu organizacyjnego p. Fr. Gruca, Kraków, Rynek Dębnicki 3/6.

„5 Tydzień Szkoły Powszechnej w Polsce“ odbędzie się w dniach od 2 do 10 października b. r. na terenie całej Polskiej. W związku z tym przystąpiono już do akcji propagandowej, którą m. in. polegać będzie na tym, że w czasie od 15 września do 15 października urząd pocztowy „Kraków 2“ kasować będzie znaczki pocztowe specjalnym datownikiem z napisem: „Budujmy szkoły“.

„Precz z pachołkami sanacji, na szubienicę z nimi!“

Działacz Stronnictwa Ludowego oskarżony o komunizm

Na ścianie mleczarni gromadzkiej w podkrakowskiej wsi Wyciąże znaleziono nad ranem dnia 6 maja b. r. przybite ulotki, w których zawarte były zwroty: „Niech żyje Stalin, niech żyje rewolucja, w dniu mobilizacji do wojska nie iść ani jeden, precz z pachołkami sanacji, na szubienicę z nimi“. Nieznany autor tych ulotek posługiwał się chemicznym ołówkiem, naśladując niezdarnie litery drukowane na papierze do pakowania. Przybite były gwoździami do ramek z patyków, na podkładzie z kawałków starej skóry podeszwowej. Powyżej umieszczona była zielona opaska płócienna, używana przez straże porządkowe Stronnictwa Ludowego z napisem: „Stronnictwo Ludowe — powiat Kraków“.

Zawiadomiona o tym odkryciu policja zajęła się wyśledzeniem tajemniczego autora tych haseł komunistycznych w ten sposób, że skierowała podejrzenie na znanego w okolicy działacza ludowego Piotra Kowalczyka, prezesa miejscowego Koła Stronnictwa Ludowego. Zrewidowano więc jego dom i znaleziono kawałki starej skóry i patyki, podobne do tych, które użył sprawca do przybicia swych ulotek. Wzięto też od Kowalczyka próbkę pisma i załączono ją do „dowodów rzeczowych“, a wezwany grafolog krakowski. p. Adam Wilusz orzekł na tej podstawie, że pismo ulotek pochodzi z ręki Kowalczyka, choć ten zaprzeczył stanowczo, że z tym nie ma nic wspólnego.

Na powyższych wynikach śledztwa oparł prokurator akt oskarżenia, w którym zarzucono Kowalczykowi publiczne nawoływanie do popełnienia przestępstwa z art. 154 § 2 K. K., za które grozi kara więzienia do 10 lat.

Ostatnim aktem tej „ulotkowej“ historii była wczorajsza rozprawa przed trybunałem krakowskiego sądu okręgowego. 46-letni Kowalczyk, ojciec 4-ga dzieci i właściciel kilkunastu morgów ziemi, stanowczo odparł zarzut, jakoby był autorem inkryminowanej ulotki, a to tym bardziej, że posiada dotychczas swą opaskę partyjną i nigdy nie był nawet podejrzany o sprzyjanie komunizmowi, gdyż jako czynny działacz ludowy walczy z tą zarazą. Zeznania te potwierdzili przesłuchani świadkowie, a zwłaszcza miejscowy wójt, który nie słyszał nawet, aby kiedykolwiek ktoś mówił, że Kowalczyk komunizuje.

Z kolei nastąpił ciekawy incydent, gdy przewodniczący trybunału prezes dr Krupiński wezwał obecnego na sali biegłego grafologa p. Wilusza, aby stwierdził na podstawie badań, czy pismo na ulotkach pochodzi z ręki oskarżonego. Grafolog wyjaśnił, że nie dostarczono mu kompletnego materiału, a badania przeprowadzał tylko z pism, znajdujących się w dowodach rzeczowych. I w tym momencie okazało się, że do dowodów rzeczowych załączono próbkę pisma oskarżonego, oczywiście przez pomyłkę. Wobec tego przerwano na pół godziny rozprawy i na polecenie trybunału p. Wilusz przeprowadził na sali sądowej ponowne zbadanie pisma oskarżonego, na podstawie wziętej od Kowalczyka próbki pisma.

Po dokonaniu badania, p. Wilusz oświadczył sądowi, że nie może ustalić opinii ani pozytywnej, ani negatywnej, lecz raczej podejrzewa, że ulotki pisał Kowalczyk.

Trybunał podziękował panu grafologowi za jego ekspertyzę, przyznając mu za ten trud honorarium 10 zł., po czym, zgodnie z wywodami obrońcy, adw. mgra Kosturka, wydał wyrok uwalniający Kowalczyka od winy i kary. Oskarżał prok. Ojrzanowski, wotowali: s. s. o. dr Bartynowski i assesor Mięsowicz.

o—o—o

Kainowa zbrodnia pod Krakowem

W niedzielę wieczorem w Zabierzowie pod Krakowem powstała ostra sprzeczka na tle majątkowym między braćmi Józefem a Franciszkiem Baranami. W trakcie kłótni Józef dobył noża i wbił w pierś Franciszka, kładąc go trupem na miejscu. Potwornego bratobójcę aresztowano.

Dożynki młodzieży ludowej na placu Szczepańskim

P. Wojewoda dr Tymiński przyjął wczoraj delegację Okręgowego Związku Młodzieży Ludowej, która przybyła zaprosić p. wojewodę na dożynki ludowe. Uroczystość ta odbędzie się w niedzielę, dn. 18 bm. na placu Szczepańskim.

Dwa trupy na torze kolej. w Bronowicach

Tajemnicza tragedia młodocianej pary zakochanych

Na znanym z wielu samobójstw „torze śmierci“ w Bronowicach Małych znaleziono wczoraj rano, bezpośrednio po przejeździe pociągu osobowego do Katowic, dwa zmasakrowane trupy dziewczyny i wyrostka. Odcięte głowy były tak zniekształcone, że nie można było rozpoznać rysów twarzy. Młodzi bowiem popełnili samobójstwo, kładąc głowy na szynach kolejowych.

Na miejsce krwawej tragedii przybyły wkrótce władze śledcze, które w toku dochodzeń ustaliły, że denatem jest 18-letni Adam Gnojek, natomiast zwłok towarzyszki jego nie zdołano jeszcze zidentyfikować. Nie znany jest również powód samobójstwa tej pary młodocianych, choć zachodzi przypuszczenie, że tragedia rozegrała się na tle miłosnym. Niewątpliwie dalsze śledztwo rozwiąże tę zagadkę i wyświetli przyczyny wstrząsającego dramatu pary młodych.

Zamiast spłoszyć gołębie, wybił chłopcu oko

Wstrząsający wypadek, spowodowany lekkomyślnością młodzieńczą, zdarzył się w dn. 1 lutego w Kobierzynie pod Krakowem. Rankiem owego dnia płoszył swe gołębie 17-letni pomocnik murarski Stanisław Kaczmarczyk, posługując się przy tym kamieniami. W pewnej chwili, zamiast w gołębia, trafił w oko przechodzącego ulicą 13-letniego ucznia Tadeusza Przewdziękowskiego. Nieszczęśliwy został kaleką na całe życie, albowiem kamień rozbił mu lewą gałkę oczną.

Kaczmarczyk oskarżony o nieumyślne spowodowanie trwałego kalectwa stanął wczoraj przed sądem karnym w Krakowie, który, we wyniku rozprawy, skazał go na dom poprawy, zawieszając wykonanie kary na przeciąg 3-ch lat.

Trybunałowi przewodniczył prezes s. o. dr Krupiński, wotowali: dr Bartynowski i asseser Mięsowicz, oskarżał prok. Ojrzanowski.

o—o—o

Wystawa czasopism polskich

w Bibliotece Jagiellońskiej

W Bibliotece Jagiellońskiej otwarto niezwykle interesującą wystawę czasopism polskich, począwszy od wieku XVI do roku 1830, która daje pouczający przegląd prasy polskiej od najdawniejszych czasów do okresu powstania listopadowego. Obrazuje ona rozwój dziennikarstwa polskiego od jego pierwszych zaczątków, które stanowiły gazety pisane, awiza, relacje i inne druki ulotne, dalej okres z końca XVIII wieku i początku XIX-go, kiedy prasa zdobywa sobie prawo obywatelstwa, stając się ważnym i nieodzownym czynnikiem w życiu społeczeństwa, a wreszcie okres dalszy, gdy po odpowiedniej rozbudowie w początkach ubiegłego wieku prasa wchodzi w okres specjalizacji.

Wystawa dzieli się na trzy działy: 1) okres tworzenia się czasopiśmiennictwa, który wypełniają gazety pisane i druki ulotne; 2) początki czasopiśmiennictwa posiadającego już charakter periodyczny, od Merkuriusza (rok 1661) do roku 1800, wreszcie 3) pierwsze lata XIX stulecia.

Wystawę można zwiedzać co dzienie. Wstęp wolny.

Upadek murarza z rusztowania.

Z rusztowania domu przy ul. Pijarskiej 2 spadł wczoraj przed południem z wysokości kilkumetrowej murarz Józef Tomczyk zamieszkały w Prądniku Czerwonym. Tomczyka, który odniósł ogólne kontuzje, przewiozło Pogotowie do szpitala Ubezp. Społ.

Wybryki pijanego awanturnka

na Rynku głównym

Mieszkaniec Krakowa, niejaki Władysław Masztalerz skazany został przez sąd karny na 9 miesięcy bezwzględnego więzienia za to, że gdy w dn. 4 marca br. aresztowano go za awantury pijackie i zaczepianie przechodniów na Rynku głównym, to wówczas kopnął jednego policjanta w twarz, a drugiego w nogę i obu znieważył obelżywemi słowami, w lokalu zaś Komisariatu zrzucił aparat telefoniczny na podłogę tak, że aparat uległ zupełnemu zniszczeniu.

Na skutek skargi odwoławczej skazanego odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna, podczas której oskarżony tłumaczył się, że w czasie wojny był kontuzjonowany w głowę, dlatego, jośli napije się, to nie wie co robi. Tak było w dniu krytycznym, gdy był pijany i wówczas nie zdawał sobie sprawy, że popełnia ciężkie przestępstwo.

Sąd uwzględnił tłumaczenie się oskarżouego i warunkowo zawiesił mu wykonanie kary. Rozprawę prowadził s. s. a. Jek, bronił adwokat dr Bernard Pleszowski.

Redakcja: Kraków, św. Krzyża 1. Administracja: Kraków, ul. Krowoderska 49. Redaktor przyjmuje od godziny 16 — 17

CENA OGŁOSZEŃ: W kronice krakowskiej 1 wiersz mm. 1 zł. — Cała strona 900 zł. — Drobne 10 gr. za wyraz. — Poszukiwania pracy 5 gr. za wyraz

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Tadeusz J. Wójcicki. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Druk. »Profilius«, Kraków, św. Krzyża 3. Tel. 162-18